Nr. 162 (3356) Warszawa, WTOREK 12 Czerwca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

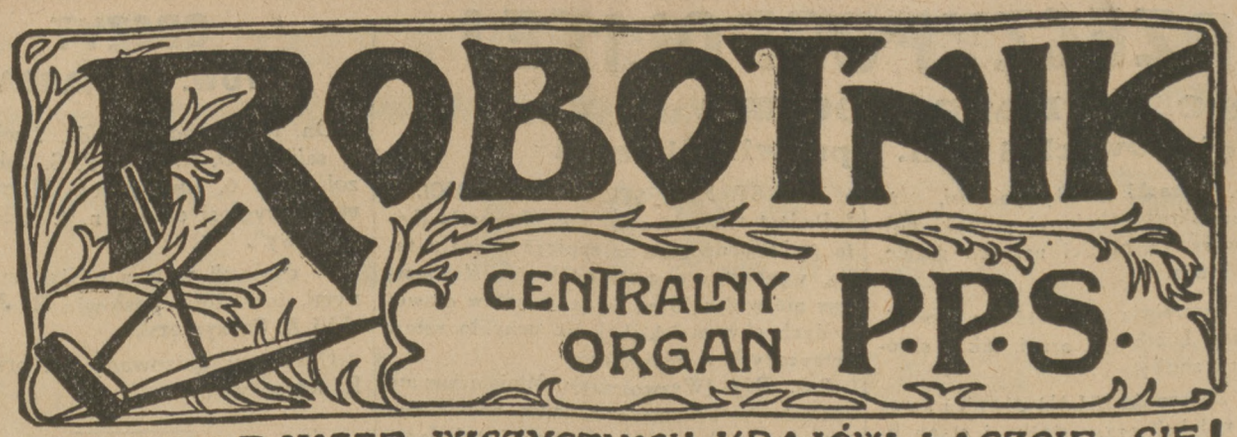

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Organizowanie obrony niepodległości a demokracja

P. P. S. WOBEC BUDŻETU WOJSKOWEGO

Mowa tow. Hermana Libermana, wygłoszona w Sejmie w poniedziałek

TRZY ŹRÓDŁA NIEPOKOJU.

Szanowni Panowie! Już w Komisji Budżetowej miałem zaszczyt powiedzieć imieniem **Polskiej Partji Socjalistycznej**, że do budżetu wojskowego ustosunkujemy się w sposób rzeczowy.

Polityka światowa nie jest sielanką, i nie usuwa ona dziś jeszcze wszelkich obaw ani naszych ani innych Państw, dbałych o **utrzymanie pokoju.**

Charakterystyczną rzeczą jest, że Państwo, które najsilniej woła w świecie o rozbrojenie, ma najpotężniejszy budżet wojskowy, mianowicie **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.** Budżet tego państwa przekracza znacznie cały nasz budżet, wynosi on, o ile chodzi o wydatki **czysto wojskowe,** około 300 miljonów dolarów, a więc jest nawet większy, aniżeli budżet armji lądowej republiki francuskiej.

Dla nas w Europie są głównie trzy źródła niepokoju i obaw: **pierwszą są oficerowie, pozostali po Hohenzolernach w armji niemieckiej i ich przyjaciele polityczni.** Ci myślą o odwecie, a jakkolwiek **naród niemiecki w większości swej walczy przeciw nim,** to jednak ta walka nie jest zakończona. Drugiem źródłem niepokoju i obaw wojennych są dyktatury wprowadzone w niektórych krajach. W logice i psychologji dyktatury tkwi niebezpieczeństwo wojny. **Trzeciem źródłem niepokoju i obaw jest olbrzymie rozrastanie się militaryzmu w Rosji sowieckiej. Prawdą jest** że militaryzm w Rosji sowieckiej w sposób olbrzymi się rozbudowuje. Wprowadzono tam milicję, ale jednocześnie istnieje wojsko stałe. Gazownictwo i lotnictwo jest kolosalnie rozbudowane. Dla ludności założono 20 wielkich dzienników wojskowych i rocznie przeszkalają 600 tysięcy milicji.

BUDŻET MUSI BYĆ REALNY.

My — polscy socjaliści wobec siły zbrojnej naszego Państwa nie możemy stać na stanowisku zwyczajnej negacji. Już pierwszy **Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny** w r. 1889 proklamował dla każdego narodu i Państwa **prawo do obrony kraju;** my również na tym gruncie stoimy i stać będziemy, a jeżeli stawiamy wnioski, które nie podobają się p. referentowi, które on uważa za złe i szkodliwe—to wypływają one z potrzeby rzeczowej. Uważamy bowiem, że budżet i w tym kierunku także **powinien być realny,** że powinien być przystosowany do siły gospodarczej kraju. Panowie wszyscy wiedzą, że wojnę dzisiaj prowadzi nietylko stałe wojsko. Jeżeli wojna jeszcze będzie, będzie ona walką nie armji stałych, ale walką przemysłów, walką gospodarstw narodowych, walką narodów.

OBNIŻANIE CZY PRZEKRACZANIE BUDŻETU.

Pan Referent doszedł do wniosku, że w tym roku mamy mniejszy budżet, aniżeli w ubiegłym. Ale doprawdy użył na to sztuki prawdziwie czarodziejskiej. Mianowicie, budżet nasz z roku poprzedniego wynosił 624 miljony co wynosiło 31,53% całego budżetu. Aliści w jednym ustępie swego sprawozdania, podaje p. referent, że poza budżetem wydano 214 miljonów i tych 214 miljonów wydanych poza budżetem dołącza do owych 624 miljonów, a ponieważ w tym roku jest 706 miljonów, to oczywiście jest dziś mniej. Radość pana referenta jest wielka, ale przedwczesna, bo nie wiemy, co w tym roku będzie się dziać, a jednak p. referent nazywa to **przekroczenie** — wykonaniem budżetu. Jabym to nazwał nie wykonaniem budżetu, bo jest uchwalone 624 miljony drogą ustawy, a Rząd wydał 214 miljonów więcej. Nazwałbym to przekreśleniem prawa budżetu, które jest konstytucyjnie zastrzeżone Sejmowi. **(P. Kościałkowski: To samo jest w innych resortach).** To nie zmniejsza winy Ministerjum Spraw Wojskowych.

BUDŻET — PRAWEM PARLAMENTU.

Mamy prawo żądać, ażeby zarząd wojska i kierownicy Rządu trzymali się granic ustawy i Konstytucji, gdy chodzi o wydatki wojskowe. Konstytucyjnie ludność przez swoje przedstawicielstwo ma uchwalać wydatki, a jeżeli tak nie jest, to nie jest to „oświecona demokracja", to jest może „jaśnie oświecona demokracja", albo absolutyzm, ale w każdym bądź razie nie „oświecony" absolutyzm nawet.

OBNIŻENIE CIĘŻARÓW WOJSKOWYCH.

Szanowni Panowie! Postawiliśmy wnioski w Komisji Budżetowej, zdążające do redukcji ciężarów wojskowych. Jesteśmy zdania, że te ciężary wojskowe przekraczają możność gospodarczą kraju. Wynoszą one około 39% budżetu. To jest suma ogromna, i dlatego żądamy redukcji w interesie gospodarstwa narodowego. **Drogę redukcji wskazywaliśmy.** A jeżeli p. referent nazwał tę drogę złą i szkodliwą, to my mamy przekonanie, że jesteśmy na dobrej drodze. Tak samo przed wojną w parlamencie francuskim, gdy stan armji francuskiej wynosił 834.000 żołnierzy, a lewica żądała obniżenia; mówiono wtedy również, że to jest złe i szkodliwe. A potem nauka i praktyka, wszyscy ci, którzy kierują armją francuską, stwierdzili, że tamto właśnie było złe.

NIEUSTALONY STAN POKOJOWY ARMJI.

Sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze, żądając **obniżenia stanu pokojowego armji.** Muszę dodać, że jeżeli p. referent wyliczył nam, że mamy 198 tysięcy żołnierzy w koszarach, to ja nie wiem czy to jest zgodne z rzeczywistością. **(P. Kościałkowski: Podałem liczby rzeczywiste).** Zaraz wyjaśnię dlaczego mam wątpliwości. W budżecie mamy buchalteryjny stan, a w odróżnieniu od tego jest stan rzeczywisty. Nasz stan nie jest jak w innych państwach ustalony przez ustawę i jak powinno być na podstawie Konstytucji, o co upominamy się rok rocznie i już od 6 czy 7 lat wszyscy ministrowie stwierdzają, że to jest prawie gotowe, że będzie niedługo wniesione, a do tej chwili czekamy.

SKRÓĆMY CZAS SŁUŻBY.

Żądamy także **skrócenia służby wojskowej.** Jedna sprawa łączy się organicznie z drugą. Służbę mamy dwuletnią, najdłuższą w Europie po Rosji Sowieckiej. Wszyscy praktycy, m. in. pan generał **Roja** stwierdzili, opierając się na swem doświadczeniu, że rok wystarczy, że po roku żołnierz, choćby był analfabetą, jest w swoim zakresie przygotowany i że jest dobrym bojowym żołnierzem w razie niebezpieczeństwa.

Zarząd Wojskowy opowiada, że w rzeczywistości jest obecnie półtororoczna służba wojskowa, że w drodze zwolnień urlopów, jest zwalniana wielka ilość żołnierzy, tak, że mamy w praktyce półtoraroczną służbę wojskową.

Jak Panowie widzą, ramy prawne naszej armji są chwiejne. Mamy budżet wojskowy, który określa ramy dodatków wojskowych, ale te ramy są przesuwalne, a przesuwa je Rada Ministrów i to o setki miljonów złotych. Stan liczebny armji mamy również przesuwalny, albo ku górze, albo ku dołowi, a wreszcie, czas trwania służby wojskowej jest także przesuwalny. Jeżeli to jest prawdą, że wszyscy służą półtora roku, to dlaczego nie sformułować tego w ustawie. **(P. Kościałkowski: Bo nie wszyscy).** A jeżeli nie wszyscy, to dlaczego naruszać zasadę równości ciężarów i obowiązków wobec Państwa wszystkich obywateli. Dlaczego najkardynalniejszy obowiązek służby państwowej ma się opierać na tak lotnej podstawie, jak ocena dowództwa.

STOSUNEK ZARZĄDU ARMJI DO ROBOTNIKÓW.

Ten sam interes obrony Państwa wymaga, ażeby stosunek zarządu armji do robotników, zatrudnionych w tych zakładach przemysłowych i w wytwórniach, o których pan referent obszernie mówił, **oparł się na zdrowych, sprawiedliwych podstawach.**

Obrona niepodległości zależy od współpracy żołnierza i robotnika, bez pracy uczciwej, szczerej, wytrwałej robotnika, zwycięstwo jest niemożliwe. To jest dziś powszechnie uznanem prawem, że klasa robotnicza, która pracuje w wytwórniach, w przedsiębiorstwach przemysłu wojennego, zakładach wojskowych, na kolei, jest częścią siły Państwa, która jest powołana do bezpośredniego udziału w obronie i dlatego tej sprawy i tej dziedziny zaniedbywać nie wolno.

ŻOŁD ŻOŁNIERSKI.

Między naszemi wnioskami jest wniosek, żądający **podwyższenia żołdu dla żołnierzy,** a skłoniło nas do postawienia tego wniosku, przedstawienie stanu rzeczy przez p. referenta, który nam wyjaśnił, że żołd żołnierzy wynosi dziś 8,6 grosza i wyliczył, że z tym „kapitałem" żołnierz niczego począć nie może w tym mocno „kapitalistycznym" świecie, do którego należy i nasza ojczyzna. Wyciągamy konsekwencje z tego przedstawienia stanu rzeczy i postawiliśmy wniosek, żeby zmniejszyć rezerwę zaopatrzenia o 8 miljonów, i w ten sposób o **100% powiększyć żołd.** Mojem przekonaniem głębokiem jest, że rezerwa zaopatrzenia, to okrojenie wytrzyma.

KORPUS OFICERSKI.

Mówi p. referent o **groźnej sytuacji gospodarczej oficerów i korpusu oficerskiego.** Wszystko to, co powiedział, jest prawdą. Dola oficerów jest tak samo ciężka i tragiczna, pod względem materjalnym, jak dola wszystkich pracowników państwowych. Jeżeli położenie materjalne oficerów naszych nie zostało polepszone, to wina tkwi w samym budżecie. W wykazie wydatków procentowych w stosunku do ogólno - państwowych wydatków, Polska zajmuje naczelne miejsce. Jeżeli żaden naród, żadne społeczeństwo nie łoży procentowo tyle na utrzymanie swoich sił zbrojnych, co Polska, jeżeli ludność daje 40% podatków i dochodów na utrzymanie armji, to w tych wydatkach powinno się było znaleźć miejsce dla sum, potrzebnych na należyte uposażenie oficerów i żołnierzy. Poprawa ich doli leży w przebudowie, reorganizacji armji, w przebudowie budżetu.

Szanowni Panowie, mówiono poprzednio o odmłodzeniu korpusu oficerów. Nie ulega kwestji, że dużo jest młodości w szeregach naszych oficerów, uważam to za jego chlubę. Oficerowie nasi nie wyszli z akademji wojennej ani z warstw uprzywilejowanych. Ich szarże istotnie oficerskie przeważnie zrodziły się na polach bitew wojny światowej. Przeżyli oni twardą szkołę życia i wojen, „idąc borem lasem".

ARMJA I LUD.

Jestem pewny, że nie będą wlec za sobą starych szablonów reakcyjnych i formuł kastowych, które cehowały przed wojną stałe wojska. Jestem przekonany, że korpus oficerski wszelkich sił dołoży, aby zmodernizować naszą armję i że oficerowie nasi wyciągną konkluzję z tego co widzieli na wojnie światowej, a konkluzją tą jest, że w walce o niepodległość, o swoją ziemię i o swoją wolność, **rozstrzyga wyższość techniki i wyższość moralna.** O ile chodzi o wyższość techniki, to armja musi być przebudowana.

O ile chodzi o wyższość siły moralnej, to armja nasza i oficerowie nasi nie zapomną tej starej nauki, jaką dał światu Sokrates, który był nietylko filozofem, ale i bardzo dzielnym żołnierzem, wypróbowanym w boju, a która to nauka brzmi, że **bogowie dali ludziom sztukę wojenną na to, aby im służyła, jako narzędzie wolności.** Armja polska nie da się nigdy użyć **jako narzędzie przeciw demokracji i przeciw wolności** i zawsze będzie stała w obronie naszych praw obywatelskich; ta oto siła moralna, sprawi, że nasza siła zbrojna będzie nieprzebytym wałem dla **ochrony naszej niepodległości i naszej wolności.** (Oklaski).

OBRONA PAŃSTWA

Gen. *Roja,* dzisiaj poseł na Sejm, przysłał nam artykuł, omawiający *zagadnienie obrony Państwa.* Artykuł ten zamieszczamy chętnie, nie krępując w niczym szanownego i zasłużonego w bojach polskich autora, przekonani, że czytelnicy nasi z ciekawością przeczytają myśli i rozumowania gen. *Roji.* *Red.*

Na obronę państwa składają się różne czynniki: naród, rządy, stan gospodarczy i wreszcie wojsko, czynnik wykonawczy, fachowy, przeznaczony do akcji bezpośredniej.

Podstawowym materjalnie czynnikiem obrony państwa był i pozostaje stan gospodarczy. Zapożyczanie się, np. nazewnątrz nieraz uzależnia Państwo od wpływów zewnętrznych, a temsamem i obronę jego; siła zbrojna takiego Państwa obniżyć się może, mimowoli, nawet do roli wykonawcy zamierzeń obcych, zazwyczaj imperjalistyczno-kapitalistycznych.

Fachowy czynnik obrony Państwa t. zw. wojska stałe, konsumujące niewspółmiernie zasoby gospodarcze kraju, zastąpiono w Państwach nowoczesnych intensywniej szkolonemi kadrami, uzupełnianemi każdej chwili do stanów bojowych w drodze sprawnego aparatu mobilizacyjnego, który niemniej szkolić, ćwiczyć i dostosowywać należy.

W Państwach nowoczesnych, gospodarczo od nas wielokrotnie silniejszych — w słusznej ocenie bezcelowego wydatkowania i utraty zasobów na utrzymanie zbyt licznych stanów wojsk stałych, rujnujących siłę i zasoby gospodarcze danego organizmu społecznego, a więc i samą bazę obrony Państwa, zastąpiono, zbyt długi czas służby **intensywniejszem i bardziej celowem szkoleniem,** zbyt liczne zaś stany wojskowe w czasie pokoju, — **podniesieniem sprawności apartu mobilizacyjnego.**

„Pogotowie", to współczesne w czasie pokoju, uzupełnia się przez odpowiednie rozmieszczenie oddziałów na pograniczu i w głębi kraju.

Tak w skrócie przedstawia się **nowoczesny system pogotowia wojskowego.** Nie podkopuje ono bazy gospodarczej obrony Państw, które też w następstwie oszczędności tych zasilać mogą tem wydatniej działy techniki i chemji, decydujący czynnik najbliższej wojny, gdyby miała ona nastąpić.

U nas obrona Państwa, przysposobienie jej i pogotowie kształtują się nieco inaczej.

Czas służby czynnej, a raczej koszarowania, przewleka się do półtora roku i dłużej; pochłania to zasoby finansowo - gospodarcze, a tem samem wyczerpuje bazę i zapasy obrony. Pogotowie obrony zamiast formować i wzmacniać siebie w drodze, jak najintensywniejszego szkolenia i mobilizacji szybkiej, usiłuje się załatać przestarzałym systemem możliwie licznych stanów pokojowych, rujnujących bez celu i rezultatu skarb Państwa i podstawy samej obrony.

Opóźnianie się nasze w przystosowywaniu się do wymagań epoki jest faktem.

Dziś, gdy kadry, oraz celowe przysposobienie ludzi i materjału technicznego dla działań i niespodzianek postępu technicznego dominującą rolę odgrywają, — my musztrujemy się w znacznej części, jak za dawnych „dobrych czasów„, austrjacko - rosyjskich; wbija się ludziom w głowę przez półtora roku i dłużej różne sztuki, których na froncie ze szkodą dla siebie i dla obrony Państwa oduczać się byliby zmuszeni.

Na mustrze tej, mechanizującej w pokoju zbytnio wobec nieznanych niespodzianek wojny materjał ludzki, załamała się, z miejsca armja niemiecka, wytracając tężyznę swą na froncie przeciw technicznie lepiej zaopatrzonemu, ale mniej musztrowanemu przeciwnikowi, a charakterystyczne, że odnosi sukces na wschodzie, niwelujący przeciwnika jeszcze dłużej mechanicznie mustrowanego.

Bez musztry tej, oddziały ochotnicze jak Legjony, dotrzymują miejsca i kroku „elicie" wojsk zaborczych. **Bo wojny uczyć się można tylko na wojnie.** W następstwie tych i podobnych faktów należałoby służbę czynną ustalić najwyżej **na 9 i 12 miesięcy,** licząc się jednakowoż z zapatrywaniami Rządu, proponowałbym narazie 12 i 15-miesięczny okres służby czynnej, poza którym utrzymywanie kontyngentów pozostanie tylko stałą, bezcelową konsumcją sum budżetowych i dalszem wyrzucaniem pieniędzy za okno.

Przy tak minimalnem, bo tylko o 3 miesiące, skróceniu służby koszarowej, (w drodze urlopowania i w ramach ustawy), zaoszczędzonoby narazie na utrzymaniu stanów wojska **22 miljony 343.689 zł.,** co w stosunku do **przeszło 450 miljonów,** a w istocie przeszło pół miljarda złotych, wydawanych na samo utrzymanie wojska, stanowi kwotę tak nikłą, że wszelkie powoływanie się w wypadku tym, na znaczący coś dla pogotowia obrony Państwa uszczerbek pozostaje bez rzeczowego uzasadnienia.

Uchwalenie nieznacznych oszczędności tych przez Sejm, umożliwiłoby podwyższenie niedostatecznego żołdu szeregowym niezawodowym, dalej przyczyniłby się mogło do wypłaty zaległości, choć w części na rzecz inwalidów. Społeczeństwo niedwuznacznie i niejednokrotnie już za pośrednictwem przedstawicieli swych i Sejmu wzywało i wzywa Rządy do niezwłocznego uiszczenia tych zaległości; Rząd jednakowoż, uwzględniając wydatki mniej ważne, jak n. p. reprezentacyjne, zapomniał wstawić odpowiednią kwotę do budżetu. Zaoszczędzona tu kwota, przyczyniłaby się choć w części do spłat przynajmniej dla inwalidów ociemniałych i w zupełności pozbawionych możności zarobkowania.

Do oszczędności tych na utrzymanie „pogotowia" obrony nie wlicza się sum, wyrzucanych na niemniej długie szkolenie i koszarowanie żołnierzy, nienadających się w zupełności, ze względu na ich stan psychiczny lub fizyczny, do jakiejkolwiek służby na froncie, a jedynie do etapowej, dla której dwu i trzymiesięczne szkolenie zupełnie wystarcza, w miejsce aż półtorarocznego koszarowania i zdzierania mundurów na koszt Państwa.

Parę zadań politycznych chciałbym w związku z tym poruszyć. Należałoby bez dalszej zwłoki w drodze autonomji terytorjalno - narodowej, poruszanej na lewicy polskiej już niejednokrotnie, a ostatnio na plenum Sejmu przez posłów P. P. S. zyskać sobie przyjaciół na obszarach naszych wschodnich, co nie pozostało by bez dodatnich wpływów także na zewnątrz. Dochody uzupełniać z podatków majątkowych i monopoli. Nie nękać bardziej jeszcze najszerszych warstw podnoszeniem podatków, jak np. proletarjatu wsi, małorolnych.

Wypłacić niezwłocznie trzeba zaległe należytości inwalidom, którzy w następstwie usuwania się Rządu od uiszczenia kwot tych ustawami przewidzianych, znaleźli się wraz z rodzinami na dnie niedostatku. Niepozostawiono inwalidom nawet przyznanego im skrawka w postaci zastępstw monopoli, szafują niemi ludzie różni z urzędu na rzecz zamożnych dorobkiewiczów, przedsiębiorców, którzy wówczas już, kiedy inwalidzi i większość społeczeństwa myślała przedewszystkiem o Państwie, zarabiali sobie na Państwie i na społeczeństwie.

W tym stanie rzeczy i „rządzenia", trudno mówić o zupełnem pogotowiu myśli państwowej dla obrony państwa.

Uświadomienie sobie przyczyn takiego stanu rzeczy, a w następstwie, nie tyle przeciwstawianie się retoryczne, ile stanowcze uzupełnienie rządzenia i rezultatów rządzenia tego, stało się zagadnieniem aktualnem, a z chwilą realizacji stanowić będzie najpoważniejszy czynnik obrony Państwa.

Roja, gen.
poseł na Sejm.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

Posiedzenie plenarne Sejmu

Budżety Min. Spr. Wojskowych i Min. Sprawiedliwości

UWAGI

Intensywna, od dwuch tygodni całemi dniami trwająca, rozprawa budżetowa oraz codzienne niemal posiedzenia Komisyjne niewymownie wyczerpały posłów. Ostatniemi dniami na sali najwyżej jednej trzeciej kompletu doliczyć się można było.

Zmęczenia tego jednak nie znać było podczas wczorajszej debaty nad budżetem Min. Spraw Wojskow., a zwłaszcza podczas doskonałego przemówienia tow. Liebermana, który uzasadnił stosunek P. P. S. do armji i z wielkim zainteresowaniem słuchany był przez Izbę.

W obecnej dyskusji budżetowej w Sejmie było to ostatnie większe przemówienie przedstawiciela Z. P. P. S. Z powodu bowiem wyczerpania kontyngentu czasu, stanowisko nasze do budżetu Min. Sprawiedliwości zostanie omówione dopiero w dyskusji senackiej; niezależnie zaś od tego, działalność tego Ministerjum znajdzie właściwe oświetlenie na łamach „Robotnika".

W dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości, bardzo bojowe przemówienie wygłosił pos. Trąmpczyński. Nie podnosilibyśmy tej sprawy, gdyby nie dziwne zachowanie się podczas tego przemówienia klubu B. B.

P. sanatorzy, stale swoimi okrzykami i uwagami przeszkadzający każdemu mówcy lewicy sejmowej, byli pełni respektu dla p. Trąmpczyńskiego i z całym spokojem oraz bez słowa protestu wysłuchali litanji oskarżeń, jakie padały z trybuny na rząd i na „jedynkę".

Dziwne...

Ślubowanie poselskie złożył poseł Kazimierz **Zaczek** (Piast), który wstąpił na miejsce posła **Błażejewicza**, który złożył mandat.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Referat posła Kościałkowskiego.

Następnie p. **Kościałkowski** (B. B.). przystąpił do referatu budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych. Budżet ten jest w naszym Sejmie jak gdyby uprzywilejowany, bo z wyjątkiem komunistów Izba ustosunkowuje się doń zawsze rzeczowo, świadoma tego, że utrzymanie naszej niepodległości możliwe będzie tylko wówczas, gdy Państwo będzie miało silną armję do obrony.

Jeśli budżet na r. b. niższy jest o 79 miljonów od wykonanego w r. ub., jest to dowodem największej oszczędności Ministerjum i cyfra ta bezwzględnie zmniejszoną już być nie może. Komisja Budżetowa zmniejszyła jednak ten budżet o zł. 3.635.738.

W dziedzinie przemysłu wojennego zapoczątkowano ogromne prace, które już dziś dają wyniki, a w przyszłości przemysł ten całkowicie uzdrowią.

Uposażenie wojska jest bardzo niskie. Nadzo niewystarczające. Niema oficera, któryby nie był zadłużony.

Uposażenie wojska jest zbyt nieskei. Należałoby wydzielić wojsko z uposażeń urzędniczych.

Mówca w imieniu własnem i większości komisji sprzeciwia się kategorycznie wnioskom o redukcję stanu liczebnego armji o 59.863 żołnierzy. Podkreślając, że przedłożony budżet zaspakaja zaledwie minimalne potrzeby armji, referent prosi o przyjęcie go w brzmieniu przedłożonem bez żadnych zmniejszeń (Oklaski).

DYSKUSJA.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. dr. Lieberman, którego przemówienie podajemy na czele numeru.

Pos. Br. **Pieracki** (B. B.). podnosi, że pomimo nawskroś pokojowej polityki polskiej, gwarancją całości naszych granic, musi być armja.

Mówca sprzeciwia się zarówno zmniejszeniu stanu liczebnego armji, jak i skróceniu czasu służby.

Pos. St. **Dąbrowski** (Z.L.N.) również sprzeciwia się redukcji czasu służby i stanu liczebnego armji. Domaga się od Rządu przedłożenia ustawy o organizacji obrony Państwa. W końcu mówca porusza sprawę przeniesień w armji i wspomina, że opinja jest wciąż zaniepokojona losem zaginionego gen. Zagórskiego.

Po przerwie obiadowej przemawiał pierwszy pos. **Roja** (Str. Chł.).

Jeżeli wszystkie klasy i narodowości będą zadowolone, będzie także miała utrudnione zadanie agitacja wywrotowa i komunistyczna. Nie mogą się przyczynić do tego zadowolenia występy Rządu z nowemi podatkami oraz występy Ministra Spr. Wewn. w myśl jakichś niezrozumiałych dla szerokiej ludności celów wyborczych, zamiast występowania w myśl zrozumiałych programów ekonomicznych. Siła gospodarcza i finansowa państwa zawsze decyduje o wygraniu wojny. Materjalną podstawę obronności stanowi dobrobyt nietylko klas posiadających. Ustalenie minimum bytu przyczyni się najlepiej do materjalnej podstawy obrony państwa.

Mówca proponuje skrócenie czasu służby o trzy miesiące. co da oszczędności 22 mil. zł. Dalej proponuje ⅓ część kawalerji przeformować na artylerję konną.

Pos. **Bittner** (Ch. N.) sprzeciwia się redukcjom czasu służby i liczebności armii, ponieważ zbliża się rok 1936, który ma być bardzo niebezpieczny.

Na wywody przedmówców odpowiadał pos. Polakiewicz który pom. in. poruszył sprawę zaginięcia gen. **Zagórskiego.** Mówca powiedział:

„Co się tyczy sprawy gen. Zagórskiego, to mówię szczerze, nie wiem, jaki jest jego los. Jeżelibym sądził, że on nieżyje, tobym o nim mówił w myśl zasady, że o zmarłym nie mówi się wcale, albo mówi się dobrze. Panowie zrobili z niego bohatera, my zaś oficerowie legjonowi pamiętamy go jako notorycznego szpiega austrjackiego. Stwierdzam, że gen. **Zagórski** stawał przed sądem okręgowym polskim w Warszawie, oskarżając redaktora jednego z dzienników o to, że go nazwał szpiegiem austrjackim i niemieckim. Sąd Rzeczypospolitej Polskiej tego redaktora uwolnił od zarzutu. Zostańcie sobie Panowie z tym bohaterem my sobie wyszukamy innych bohaterów w armji".

Wicemarszałek Marek: Nie będę Panu utrudniał dyskusji w tej sprawie, ale dyskusja o człowieku nieobecnym, który się bronić nie może, powinna może przyjąć inne formy. **(Oklaski).** Sprawa znajduje się w toku postępowania sądowego i z tego powodu nie należy wytaczać pewnych rzeczy.

Mówca: Nie chcę polemizować z p. wicemarszałkiem, ale w interesie sprawiedliwości proszę, aby tę swoją uwagę skierował także do tych, którzy mi przerywali. (Wicemarszałek tow. Marek: Ja wtedy nie przewodniczyłem).

Co do gen. Rozwadowskiego, to w myśl uwagi p. Wicemarszałka nie omawiam sprawy która jest w toku dochodzeń, ale zaznaczam, dochodzeń o nadużycia materjalne".

Po końcowych wyjaśnieniach Wiceministra Spraw Wojskowych, gen. **Konarzewskiego** oraz referenta pos. **Kościałkowskiego,** zakończono dyskusję nad budżetem Min. Spraw Wojskowych.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Budżet ten referował pos. **Rozmarin** (koło żyd.), podnosząc szczupłość budżetu tego, wynoszącego 4.4% ogólnego. Ministerjum nie wpłynęło na wydanie ustaw o swobodach obywatelskich i nie uchyliło ustaw sprzecznych z konstytucją.

Pos. **Róg** (Wyzwolenie): Ministerjum nie spełniło kardynalnego zadania uchwalenia ustaw o realizacji Konstytucji i uchylenia praw z nią sprzecznych. Dekret prasowy był sprzeczny z Konstytucją, a dekrety o serwitutowcach i czynszownikach krzywdzące. Mówca podkreśla wielkie braki w sądownictwie i faworyzowanie w wyrokach klasy posiadającej przyczem **powołuje się na zwolnienie p. Kiwerskiega, który zastrzelił parobka** Uskarża się dalej na przepracowanie w niższych sądach, zbyt pochopne stosowanie aresztów prewencyjnych nieprzeciwdziałanie przez prokuraturę okradaniu wychodźców przez znanych policji koperciarzy wreszcie stronnicze zachowanie się sędziów w komisjach wyborczych Społeczeństwo spodziewało się po przewrocie majowym radykalnych zmian. Ze zdumieniem przyjęło nominację na Ministra Sprawiedliwości przedstawiciela tego starego ducha zacofania, który Rzeczpospolitą dawną doprowadził do upadku Polska jest jedyną republiką, której Ministrem Sprawiedliwości jest monarchista. Nie możemy mieć do niego zaufania.

Pos. **Podoski** (B. B.). występuje w obronie Min. Meysztowicza.

Pos. **Spitzer** (kl. niem.) zarzuca sądom przewlekanie spraw, niezawsze uprzejme traktowanie interesantów i upośledzanie języka niemieckiego w sądach.

Pos. **Trąmpczyński** (Z.L.N.). zarzuca ministrowi, iż nie spełnia swego zadania jako prokurator naczelny, i nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Jeżeli nie czuł się dość silnym wobec innych przemożnych wpływów, to powinien był z trzaskiem rzucić tekę. Byłby się tem przysłużył przyszłości Polski. Nie przyznaje Rządowi zasług w dziedzinie poprawy gospodarczej, gdyż nie Rząd wywołał strajk węglowy w Anglji, ani też wpłynął na dobry urodzaj. Mówca zapytuje, kto rządzi w Polsce? Ministrowie nie rządzą, p. Marszałek Piłsudski też nie, bo jeśli nawet jest zdrów, to jedna osoba nie może rządzić wielkiem państwem. Rządzą konfidenci, których ministrowie mają przy sobie z wyjątkiem tych, którzy sami są konfidentami. Następnie mówca bardzo obszernie omawia sprawę wyboru, a właściwie nominacji generalnego komisarza wyborczego, przeciwko czemu wniósł protest do p. Prezydenta.

Rząd powinien zmienić swoich doradców prawnych, o których mówi się, że w ciągu godziny gotowi są dwie przeciwne opinje w jednej sprawie wydać. Następnie mówca omawia sprawę dekretów prasowych i zaznacza, że tylko okupanci dopuszczali się takiego kneblowania ust prasie. Rząd nadużył udzielonych mu pełnomocnictw. Równowaga pomiędzy Rządem a Sejmem, naruszona została na niekorzyść parlamentu. Czy gdziekolwiek minister mógłby powiedzieć, że nic sobie nie robi z votum nieufności? Dalej mówca omawia stanowisko Endecji podczas przewrotu majowego, obszernie opisuje wywiezienie red. Mostowicza i jeszcze raz podnosi sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego.

Pos. **Zahajkiewicz** (kl. Ukr.) omawia sprawy nadużyć wyborczych, sprawy więziennictwa, ma za złe Ministrowi, że nie ogłosił uchwały kasującej dekret prasowy. Mówca kończy protestem przeciwko uciskowi narodu ukraińskiego.

Na tem przerwano dyskusję.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

ODCZYT TOW. DIAMANDA

Dn. 13 czerwca, o godz. 7 wieczorem, w sali W. O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, tow. poseł **Herman Diamand** wygłosi odczyt n. t. **„Kryzys ustrojowy".**

W dyskusji wezmą udział, między innymi, tow. tow. posłowie **R. Jaworowski i A. Szczypiorski.**

Odczyt organizowany jest przez T. U. R. warszawski.

KRONIKA POLITYCZNA

WYZDROWIENIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

Po kilkudniowej niedyspozycji Marszałek Sejmu tow. *Daszyński* powrócił do zdrowia i na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu przewodniczył obradom.

MIN. ZALESKI W PARYŻU.

W ambasadzie polskiej w Paryżu odbył się obiad na cześć min. Zaleskiego. W obiedzie wzięli udział m. in. ministrowie Barthu i Herriot, Paderewski, ambasadorowie Jules Cambon i Noulens, deputowani Loyquin, prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej Salles, ambasador belgijski, posłowie Holandji, Bułgarji, Egiptu i inn.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w ambasadzie, w którem, prócz osobistości, uczestniczących w obiedzie, brali udział: ambasador de Panafieu, marszałek Foch, generał Niessel, Archinard, Le Rond, Henrys, p. Curie - Skłodowska, rzeźbiarz Wittig i inni.

ARESZTOWANIE INSPEKTORA KONTROLI SKARBOWEJ.

W dniu 9 czerwca b. r. wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi Bronisław Witkowski, delegat Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, wydał polecenie aresztowania Piotra Dąbrowskiego, inspektora kontroli skarbowej I Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Warszawie. Inspektor Piotr Dąbrowski postawiony został w stan oskarżenia z art. 657, cz. 3 i 4 K. K. (usiłowanie wymuszania łapówki za pomocą ucisku służbowego), oraz z art. 658 cz. 2 i 3 K. K. (usiłowania ściągania na swoją korzyść nieprawnych poborów, wymuszanych za pomocą ucisku służbowego). Aresztowanie Dąbrowskiego nastąpiło w lokalu Komisji Nadzwyczajnej przy ul. Nalewki 2. (PAT).

KOMITET EKONOMICZNY.

Dnia 11 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, prof. Bartla, odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad środkami w zakresie rolnictwa, zmierzającemi do poprawy bilansu handlowego; przedyskutowano i przyjęto wnioski Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wytycznych państwowej aprowizacyjnej polityki zbożowej na rok gospodarczy 1928-29; wreszcie przyjęto wniosek Ministra Przem. i Handlu w sprawie dalszej rozbudowy portu w Gdyni.

(PAT.).

Z KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWA.

Na posiedzeniu Komisji Kontroli Długów Państwa, poświęconemu wyborom przewodniczącego, zabrał głos pos. **Trąmpczyński** (Z. L. N.) i oświadczył, że aczkolwiek kompromis, który został zawarty pomiędzy stronnictwami co do składu osobowego komisji, a który obejmował także osobę jej przyszłego prezesa, został zerwany z powodów osobistych i politycznych — to jednak, zdaniem mówcy, komisja winna się rządzić wyłącznie wskazaniami rzeczowemi, a od przewodniczącego winno się jedynie wymagać fachowej wiedzy i przygotowania. Z tych względów proponuje pos. **Trąmpczyński** osobę prof. **Krzyżanowskiego** (B. B.) na prezesa komisji kontroli długów państwa. Propozycja ta została jednocześnie przyjęta.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o Genewie. — Endecja o demokracji i wojsku. — Jeszcze przeciw mniejszościom słowiańskim. — Drożyzna a płace. — Huzia na urzędników.

„Kurjer Poranny" w liście swego korespodenta z Genewy wyjaśnia dziwne perypetje zatargu polsko - litewskiego zastosowaniem art. 11 statutu Ligi Narodów, dzięki czemu Waldemaras stale występował jako oskarżyciel Polski, a bez jego zgody żaden wniosek nie mógł przejść. **„Polska Zbrojna"** zaznacza, że Waldemaras mimo swej zręczności przeciągnął strunę, co pokazało się w jednomyślnem poparciu stanowiska Polski przez Radę Ligi.

„Gazeta Warszawska" z niedzieli poraz niewiadomo już który wytyka 1-ce zwrot ku demokracji, jaki rzekomo uwydatnił się w mowach pos. Sławka i Radziwiłła. Tę demokrację jedynkową organ endecki sam bierze w cudzysłów, czyli nie przywiązuje do niej większej wagi. Gniewa go jednak to, że w 1-ce pod względem politycznem góruje narazie prąd umiarkowanie konserwatywny, a nie skrajnie prawicowy i że wobec tego nie zanosi się narazie na ściślejszą współpracę 1-ki z endecją. Organ endecki szydzi z konserwy jedynkowej, że godzi się na reformę rolną, aczkolwiek endecy sami głosowali za tą reformą w Sejmie poprzednim.

Taż „Gazeta" popisuje się swym „patrjotyzmem" w sprawie armji i chwali się, że klub endecki domaga się skreśleń z budżetu wojskowego w wysokości 1%, podczas gdy P. P. S. żąda 8%. Cała ta „autoreklama" ma wyraźny posmak oferty pod adresem Rządu. Że endecy są przeżarci militaryzmem, wiadomo nie od dzisiaj i niepotrzebnie przypominają o tem społeczeństwu.

Niepotrzebnie też wszczęli wrzask z powodu uchwały Komisji Oświatowej w sprawie zamknięcia wyższych klas ukraińskiego gimnazjum w Stanisławowie, jako kary za nieprzestrzeganie święta 3 Maja. **„Warszawianka"** przy tej sposobności wytacza proces Białorusinom i Ukraińcom za ich nieprzychylny stosunek do Polski i woła o represje przeciw „prowodyrom", gdyż „lud" chce zgody z Polską. Tak samo jota w jotę rozumowali i takie same recepty zalecali przed wojną junkrowie pruscy wobec Polaków oraz czarnosecińcy moskiewscy za caratu. **„A. B. C."** nie posiada się wprost z oburzenia, że 1-ka zajęła w Komisji jako takie przyzwoite stanowisko i woła z rozpaczy: Do czego to doprowadzi. Ano, doprowadzi do zmniejszenia nienawiści narodowościowej i do bankructwa wszelakiego endectwa, o ile Rząd i władze zaniechają wogóle metody, zastosowanej w Stanisławowie.

„Naprzód" krakowski na podstawie urzędowej statystyki cen najważniejszych artykułów spożywczych i płac w niektórych gałęziach przemysłu, wykazuje, że obecne zarobki robotników są znacznie niższe, niż w r. 1925, mimo, że ceny pokaźnie wzrosły. Cóż wobec tego znaczą drobne, iście homeopatyczne podwyżki płac, które w dodatku wywalczyć trzeba niekiedy uporczywemi strajkami?

„Głos Prawdy" nie podaje uchwał Centr. Kom. Poroz. związków urzędniczych, wydrukowanych w niedzielnym „Robotniku", a piętnujących m. in. niesłychaną napaść „Głosu Prawdy" na delegację urzędników w Sejmie, zwłaszcza na tow. Raabego. Ale zato ponownie rzuca obelgi na ruch urzędniczy, na organizacje urzędnicze i ich przywódców, ponieważ dopuścili się pono zamachu na „majestat rządowy" przez to, że przedłożyli Sejmowi swe żądania i wyrazili się krytycznie o stosunku do nich Rządu. Co za straszna zbrodnia stanu! Jak nisko upadła sanacyjna prasa „radykalna", jeżeli elementarne uprawnienia i obowiązki związków urzędniczych traktuje jako obrazę majestatu rządowego! Jest to już jakaś manja prześladowcza, wołająca o sanację w odpowiedniem sanatorjum. **B.**

KOMISJA PRAWNICZA

PROJEKT AMNESTJI

Pod przewodnictwem pos. Jana *Pierackiego* (Z. L. N.), obradowała wczoraj Komisja Prawnicza. Wiceprezesem Komisji na propozycję klubu B. B., wybrano ponownie pos. Jana *Piłsudskiego* (B. B.). W dyskusji nad rządowym projektem *ustawy o amnestji* po ożywionych rozprawach, przyjęto pierwszych pięć artykułów projektu, które dotyczyły przestępstw, popełnionych z pobudek politycznych na terenie Małopolski Wschodniej w latach 1918 i 19 oraz czynów dokonanych z pobudek politycznych na ziemiach wschodnich od r. 1918 do 1920. Z. P. P. S. oraz Koło Żydowskie domagały się zastosowania całkowitej amnestji dla czynów popełnionych z pobudek politycznych, religijnych lub społecznych. Odpowiedni wniosek komisja większością głosów odrzuciła. Dalszy ciąg obrad w środę.

POS. H. WYRZYKOWSKI SKARŻY POS. POLAKIEWICZA PRZED SĄD MARSZAŁKOWSKI

Pos. H. *Wyrzykowski* wystosował wczoraj do marsz. *Daszyńskiego* list z prośbą o zwołanie Sądu Honorowego przeciwko pos. K. *Polakiewiczowi*. List przypomina zajście podczas dyskusji nad budżetem Min. Ref. Rolnych. Pos. *Wyrzykowski* cofnął nazajutrz obraźliwe słowa pod adresem grupy posłów B. B., pos. *Polakiewicz* słów, rzuconych przez niego pod adresem pos. *Wyrzykowskiego* nie cofnął.

KOMUNIKAT STOWARZYSZENIA URZĘDNIKOW PANSTWOWYCH

W związku z *jednobrzmiącym* komunikatem jaki ukazał się w Nr. 158 *„Epoki"*, w Nr. 104 *„Gazety Porannej 2 grosze"* i innych na tle uchwał Koła we Włocławku Zarząd Główny *Stowarzyszenia Urzędników Państwowych* stwierdza, iż:

1) stanowisko i metody działania *Zarządu Głównego* w sprawach definitywnej regulacji płac i doraźnej poprawy bytu są identyczne ze stanowiskiem zajętem przez 13 Centralnych Związków: *kolejarzy, pocztowców, nauczycielstwa* i t. p., zrzeszonych w *Centralnej Komisji Porozumiewawczej*,

2) zebrania, jakie odbywają się obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej, ujawniły całkowitą solidarność zrzeszonych w S. U P. urzędników z akcją Zarządu Głównego, czego wyrazem są uchwały podjęte przez oddziały S. U. P. w następujących miejscowościach: w dn. 1 czerwca w *Wilnie*, w dn. 2 czerwca w *Nowogródku*, w dn. 20-ym maja w *Częstochowie*, 29 maja w *Stanisławowie*, dn. 30 maja w *Płocku*, dn. 29 maja w *Suwałkach*, w dn. 30 maja w *Sierpcu*, w dn. 2 czerwca w *Koninie*, w *Grodzisku*, w *Lipnie* i t. d.

Prezes (—) *Dr. St. Warmski.*
Sekrearz Gen. (—) *Z. Duda.*

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we środę 13 czerwca o godz. 11 r. punktualnie.

Na porządku dziennym — **sprawa budżetu.**

Prezes (—) **Marek.**

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się we czwartek 14 czerwca o godz. 5 p. p. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

SAMORZĄD STOLICY

OTWARCIE NOWEGO PAWILONU MIEJSKIEJ BURSY DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ.

W październiku 1925 r. z inicjatywy i funduszów Wydziału XVI Magistratu m. Warszawy, powstała bursa dla młodzieży rzemieślniczej.

Bursa mieści się we własnym gmachu przy ul. Żelaznej nr. 95c i jest urządzona według wszelkich wymagań współczesnej techniki, hygjeny i pedagogiki. Dotychczas z bursy korzystało 82 chłopców

W dniu 10 b. m. otwarto nowy pawilon, co umożliwi powiększenie ilości wychowanków do 150 osób. Do bursy przyjmowani są chłopcy ze sfer najbiedniejszych; korzystają oni z całkowitej opieki aż do ukończenia rzemiosła.

Bursa, o charakterze zamkniętego internatu, umożliwia najuboższej młodzieży naukę rzemiosła w warsztatach miejskich, jednocześnie stara się o obywatelskie wychowanie i o to, by pobyt w bursie posiadał cechy życia rodzinnego.

Kierowniczką bursy jest p. Stanisława Kirstowa.

W obecności Prezydenta miasta, inż. Z. Słonimskiego, poświęcenia nowego pawilonu dokonał ks. prałat Łubieński. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Magistratu. M. in. obecni byli ławnicy tow. tow.: **Piłacki i Alter.**

PODWYŻSZENIE PŁAC NAUCZYCIELSKICH.

Magistrat zatwierdził wnioski komisji budżetowej i wydziału oświaty o powiększenie kredytów na oświatę pozaszkolną o zł. 111.241, oraz kredytów dla szkół dokształcających o zł. 270.000 na podwyższenie norm płacy personelu pedagogicznego, który wynagrodzenie swoje otrzymywał dotąd w normach niedostatecznych.

W niedzielę 17 czerwca -- „DZIEŃ KOBIET"

MATKA I DZIECKO.

ROBOTNICA — MATKA

Nie będę się tu zastanawiała ani nad zjawiskiem, że w miarę rozwoju cywilizacji i większego udziału kobiet w pracy pozadomowej zmniejsza się ilość porodów, przypadająca na każde małżeństwo, ani nad obserwacją pedjatrów (np. prof. **Pinard'a**), że waga noworodka jest tem większą, im dłuższym był odpoczynek przedporodowy jego matki.

Chodzi mi narazie

o wpływ pracy zarobkowej matki

na życie niemowlęcia, już na świat wydanego.

Jako lekarka fabryczna w Łodzi, stykałam się w owym czasie z urzędu z dużą ilością pracujących matek. Kwestja

jednoczesnego wychowania niemowlęcia i pracy fabrycznej

wydała mi się bardzo nieuregulowaną i dość poważną, aby się nią bliżej zająć. Uważałam, że nie mam prawa poprzestać na wrażeniach osobistych, lecz muszę je sprawdzić w sposób jaknajbardziej objektywny. W tym celu zaczęłam w roku 1908 zbierać materjał statystyczny w fabrykach przędzalniano - tkackich Scheiblera i Grohmanna.

Materjał zebrany został drogą wywiadów, od kobiet zdrowych, zgłaszających się do oględzin lekarskich w celu powrotu do pracy po przerwie porodowej. Materjał całkowity obejmuje

659 matek i 2.399 porodów.

Podzieliłam cały materjał na dwie grupy: 1-ą taką, gdzie matka wróciła do fabryki w 10 tygodni po porodzie lub później, 2-gą taką, gdzie matka wróciła do fabryki prędzej, niż w 10 tygodni po porodzie. W każdej z tych grup obliczałam śmiertelność dzieci w wieku od 10 tygodni do 3-ch lat.

Po odrzuceniu przypadków dzieci: 1) nieżywo urodzonych, 2) takich, co umarły w pierwszych 10 tygodniach życia i 3) takich, co w chwili zbierania materjału, nie miały lat 3-ch, pozostało mi

1,211 dzieci u 385 matek.

W 992 przypadkach matki wróciły do pracy po 10 tygodniach, to jest pierwsza grupa — późnego powrotu do pracy.

W 219 przypadkach matki powróciły do pracy przed 10-ciu tygodniami, to jest 2-ga grupa—wczesnego powrotu do pracy.

Na każde 100 zmarłych dzieci pierwszej grupy umarło w tym samym okresie czasu (w wieku od 10 tygodni do 3-ch lat) **139 dzieci drugiej grupy.**

Ta różnica 39 na 100 dość wyraźnie przemawia za **fatalnym wpływem na żywotność dzieci wczesnego powrotu matki do pracy.**

Naturalnie, że tak wybitna różnica liczb nie jest wyrazem li tylko różnicy w długości trwania opieki macierzyńskiej. Z chwilą powrotu matki do pracy rozpoczyna się zwykle dokarmianie a niekiedy, u nas bardzo rzadko, całkowite sztuczne odżywianie niemowląt.

Jak jednak udało mi się na moim materjale zbadać, większy odsetek śmiertelności wśród dzieci, których matki wcześnie wracają do pracy, **nie jest wywołany samym faktem odstawienia ich od piersi, lecz brakiem opieki w godzinach pracy matki.**

Niezbędne w godzinach nieobecności matki dokarmianie odbywa się u nas w sposób fatalny. Poza moją, również inne statystyki polskie (Dr. **Szenajch**) ilustrują w sposób jaskrawy, jak bardzo źle to sztuczne pożywienie jest przygotowywane.

Z obserwacji moich wypadło, iż naogół robotnice nasze późno wracały do pracy (przynajmniej w tym czasie i w tych fabrykach, gdzie materjał był zebrany). Nie opłaca się robotnicy powrót do pracy, jeśli w zamian za to ma dać dziecku płatną opiekunkę. Idą więc wcześnie do roboty albo te, które mają do opieki nad niemowlęciem jakąś krewną (zwykle małą dziewczynkę, albo staruszkę niezdolną do pracy zarobkowej), albo te, które wyjątkowa nędza, np. nieobecność męża, lub jego niezdolność do pracy, zmusza do pozostawienia niemowlęcia bodaj bez opieki, byle ratować od głodu resztę rodziny. Czy to nie jest jeden z najważniejszych powodów wzmożonej neurastenji wśród pracujących kobiet? I ze względu na dziecko i matkę należy stan rzeczy poprawić: **albo zapewnić niemowlęciu opiekę matki, albo na godziny jej pracy dać mu dobrą opiekę społeczną.**

Z tych dwóch alternatyw uważam za więcej pożądaną i więcej realną — stworzenie dobrej opieki społecznej. Za bardziej pożądaną d'atego, iż ta opieka społeczna zorganizowana i kierowana przez fachowców, postawiła-by na wyższym poziomie całą sprawę wychowania niemowląt, zaś zwolniona z pracy matka wychowywałaby je dalej w sposób barbarzyński, jak się to dotychczas w ogromnej większości wypadków u nas dzieje.

Nawet prof. Pinard, który przed 30 laty był stanowczym zwolennikiem umożliwienia matkom wychowania w domu własnym niemowląt przez udzielanie im zapomóg, uznał już celowość żłobków dziennych przy warsztatach pracy.

Za bardziej realny uważam ten sposób rozwiązania sprawy i dlatego, że nasze prawodawstwo już tą drogą poszło, i dlatego, że jest to sposób tańszy.

Koszta utrzymania niemowlęcia w żłobku — jak wykazują posiadane obliczenia — są parokrotnie niższe od nawet wyjątkowo niskich zarobków matek. Tak, Jacques Mornet podaje w roku 1919 koszta dziennego utrzymania niemowlęcia w żłobkach fabrycznych na 0,32 do 1,05 franka, a wyjątkowo niski zarobek matki na dwa franki. Zaś prof. **Pinard**, proponując zakaz pracy fabrycznej dla ciężarnych, karmiących i matek niemowląt, nie mających ukończone 6 miesięcy, przewidywał — w tymże mniej więcej czasie — iż ciężarnym i matkom należałoby wypłacać przez powyższy okres zakazu pracy fabrycznej po 5 franków dziennie.

Naturalnie, iż zanim opieka społeczna nad niemowlęciem pracującej matki zostanie konsekwentnie przeprowadzona, będziemy musieli nieraz załatwić sprawę kompromisowo: zwalniać na czas dłuższy matki, pracujące w zakładach, gdzie żłobki nie zostały jeszcze uruchomione.

Naogół jednak wydaje mi się, iż **Polska powinna pójść drogą tworzenia społecznych instytucji opieki nad matką i dzieckiem.**

Istnienie tych instytucji podniesie wychowanie niemowląt na wyższy poziom teoretyczny i praktyczny, a więc, wypełniając niebezpieczną lukę naszego życia społecznego, jednocześnie postawi tę dziedzinę życia na wyższym poziomie kulturalnym, przez to wniesie wielkość dodatnią do całokształtu naszej cywilizacji, co przecie jest zadaniem wszelkich trwałych poczynań społecznych.

Dr. Zofja Garlicka.

ALKOHOL — WROG KOBIET i DZIECI

Kryzysi finansowy, jaki jeszcze ciągle zagraża Państwu polskiemu, tłumaczy w pewnym stopniu fakt, że dochód z monopolu wódczanego stał się jednem z najważniejszych źródeł skarbowych. Fakt ten jednak niewątpliwie podpadać musi pod ostrą krytykę z punktu widzenia etyki społecznej: nie powinno bowiem Państwo dążyć do zwiększania swych dochodów kosztem zdrowia fizycznego i moralnego obywateli. Że istota tej krytyki nie była obca prawodawcom, że się z nią w odrodzonej Polsce niepodległej liczono, tego dowodem jest ustawa przeciwalkoholiczna, a w szczególności ostatni ustęp artykułu 3, ogłoszony 1925 r. w **„Dzienniku Ustaw"** 102 pozycja 720: „1% czystego dochodu z monopolu spirytusowego przeznacza się do dyspozycji Ministerjum Spraw Wewnętrznych na walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików".

Pozornie wydaje się nielogicznem, by Państwo popierało zwalczanie alkoholu, choć z niego czerpie dochody. Jest to ta nielogiczność, która występuje zawsze, gdy nowe formy życia ścierają się z przeżytemi i osądzonemi już przez opinję, ale tak mocno wrosłemi w rzeczywistość, że nie dadzą się z niej wyrwać za jednym zamachem. Ustawa przeciwalkoholiczna, tak niestety lekceważona przez społeczeństwo, tak słabo przestrzegana dotychczas przez władze, ma jednak ogromną wartość moralną; świadczy, że w społeczeństwie są siły, z których płynąć może odrodzenie. Świadczą o tem i losy ustawy, która trwa ciągle, choć organizują się na nią zamachy tych, co interes materjalny i użycie jednostek stawiają ponad wszystko.

Obecnie znów ma przyjść pod obrady Sejmu punkt, który przekreśliłby wyżej cytowany art. 3, choć wyraźnie przeciw niemu nie występuje. Do budżetu Ministerjum Spraw Wewnętrznych na walkę z alkoholizmem wstawiono na ten rok 200.000 zamiast 4 miljonów.

Szereg instytucyj oświatowo - kulturalnych zwróciło się do klubów poselskich, wzywając do obrony tego punktu ustawy przeciwalkoholicznej.

Sprawa ta oczywiście wejdzie jeszcze na plenum Sejmu. Podajemy odezwę instytucyj kulturalnych do posłów i senatorów:

Do klubów poselskich

Niżej podpisane instytucje, które łączy praca dla podniesienia kultury w odrodzonej Polsce niepodległej, protestują przeciwko okrojeniu sumy, przeznaczonej na walkę z alkoholizmem, do 200.000 zł. w preliminarzu budżetowym. Ustawa o monopolu spirytusowym z 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 102 poz. 720) mówi wyraźnie, że 1% dochodu z monopolu spirytusowego przeznacza się do dyspozycji Min. Spraw Wewn. na walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików. Ten procent od preliminowanego dochodu 400.000.000 powinien wynieść 4.000.000 t. j. 20 razy więcej niż budżet przeznacza.

Akcja przeciwalkoholowa dotychczas nigdy nie miała do dyspozycji sum, które jej się z prawa należały, i dlatego nie mogła wyjść z fazy zaczątkowej. To nieprzestrzeganie ustawy nie może być prejudykatem na przyszłość i dlatego zasadniczym błędem jest opieranie się na budżecie przeszłorocznym przy układaniu nowego. Jeżeli poprawa stanu finansowego państwa znajduje wyraz w zwiększeniu wydatków inwestycyjnych wszelkiego rodzaju, w przeznaczeniu np. 5.000.000 zł. poza Min. W. R. i O. P. na cele nauki i oświaty, to nie wolno zapominać, że walka z alkoholizmem jest także inwestycją, jest jednym z fundamentów gmachu kultury całego narodu.

Prawo mówi wyraźnie, skąd środki na to czerpać należy.

Podpisani zwracają się do posłów i senatorów z apelem o obronę tej sprawy w komisjach i na plenum.

Za Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących: Wł. Weychert - Szymanowska; **za T-wo Odrodzenie Moralnego im. Edwarda Abramowskiego:** H. Sujkowska; **za Polską Ligę Kobiet Pokoju i Wolności:** Dr. Med. J. Budzińska - Tylicka; **za Wydział Kobiecy P. P. S.:** Marja Chmieleńska; **za Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet:** Zofja Moraczewska; **za Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej:** Zygmunt Załęski; **za Klub Polityczny Kobiet Postępowych:** Maria Kiernikowa; **za Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy „Start":** Janina Ryngmanowa; **za Związek Spółdzielni Spożywców** M. Rapacki; **za Tow. Krzewienia Hygjeny na wsi:** Zygmunt Szymanowski; **za Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych:** Maria Gomóliyska; **za Koło Pomocy Kulturalnej dla Młodzieży Pracującej:** Kazimierz Korniłowicz; **za Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego:** Dr. Stefan Kopciński.

PRUSZKOW W WALCE Z ALKOHOLEM

Ustawa polska, ograniczająca sprzedaż alkoholu w soboty i święta, na dworcach i t. p. zawiera też punkt, pozwalający głosowaniem powszechnem zdecydować, czy ma się w danej gminie sprzedawać alkohol czy nie. Z prawa teego z 1922 roku pierwszy w Polsce skorzystał dopiero **Pruszków** 3 czerwca r. b. Dowodzi to, że społeczeństwo polskie nie jest przygotowane do tej akcji. Tego samego dowodzi również nikły procent tych, którzy głosowali w Pruszkowie. Na uprawnionych do głosowania 11.340 osób oddało swe kartki 2.837. Rzecz jednak charakterystyczna: z tych zainteresowanych większość 1865 przeciw 972 wypowiedziało się za zakazem. A jednak ze strony sprzedawców trunków agitacja była ogromna. Dawano nawet buteleczki z wódką i namawiano pijaków, żeby szli do urny. A przecie...

— Pan pewno za wódką?

— Nie, ja chcę, żeby nie pozwolili jej sprzedawać.

— No jakże to? sam pan lubi popić!

— Właśnie dla tego chciałbym, żeby tego przekleństwa nie było. Jak nie będzie, to pić nie będę — nie będę tracił pieniędzy.

Ale i wśród przekonanych zwolenników wstrzemięźliwości można było spotkać niespodzianki:

— Ja należę do Trzeźwości, ale głosowałem przeciw zakazowi sprzedaży wódki.

— Cooo?

— No naturalnie, zakaz — to sposób. Zakaże się jawnej sprzedaży, to będzie tajna, bo ludzie nie są przekonani.

Z tem można się zgodzić, a jednak głosowanie w Pruszkowie jest potężną manifestacją na rzecz trzeźwości, jest przykładem, który można naśladować, jest bodźcem do pracy nad zwalczaniem strasznego wroga ludzkości i postępu.

Tow. **Winter**, przewodniczący austrjackiego Tow. Przyjaciół dzieci nazywa alkohol kulą u nóg proletarjatu, ściągającego w dół wtedy, gdy chce wzlatywać w krainę ideału.

Wiedeński **„Kinderfrend"** skutecznie walczy z alkoholem, walczą z nim wszędzie, na całym świecie wszyscy, co mają do czynienia z dziećmi i młodzieżą. Oczywiście znarowionego pijaka trzeba leczyć, wiele się już po nim spodziewać nie można. Ale dzieci, ale młodzieży nie wolno wydawać na pastwę alkoholu. To nasza przyszłość, nasza lepsza przyszłość!

Dlatego kobiety z racji swego macierzyństwa i swego zainteresowania się dziećmi wszędzie są pionierkami w walce przeciwko alkoholowi. Cały wielki ruch w tym kierunku w Ameryce jest ich dziełem, ruch, który dziś dzieli partje polityczne i waży przy wyborach.

Dla kobiet w Pruszkowie głosowanie za zakazem sprzedaży alkoholu stało się bodźcem do czynu. Tow. Klubów kobiet pracujących wśród żywiołów lewicowych i socjalistycznych bierze inicjatywę w walce z wódką i pewno niedługo będzie się mogło pochwalić poważnemi rezultatami.

Wł. Weychert - Szymanowska.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do „Matki i Dziecka", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

MY i „NASZE" SŁUŻĄCE

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Praca organizacyjna wśród kobiet napotyka wogólne na ogromne trudności. Specjalnie jest ona jednak ciężką wśród **służących.** W żadnym innym dziale pracy zarobkowej kobiet nie natrafiają próby organizacyjne na tyle trudności do przezwyciężenia, co tutaj; trudności, uwarunkowanych zarówno specyficzną odrębnością tego „przedsiębiorstwa", w którem odbywa się praca służby domowej (gospodarstwo poszczególnej rodziny), jak długościa dnia pracy i ciągłą zmianą miejsca pracy.

„Przedsiębiorstwo". Jest niem przecież rodzina, a tu nawet niejeden wielki rewolucjonista przy bacznej analizie odkryłby w sobie wiele z konserwatysty. Forma tego „przedsiębiorstwa" — to małe gospodarstwo domowe, prowadzone nawskroś nieracjonalnie, według tych samiutkich sposobów i zwyczajów, według jakich prowadziły je nasze pra-prapra - babki, a w którem wprowadzenie jakichkolwiek ulepszonych metod pracy jest tak utrudnione. To przecież te „nasze własne cztery ściany", w których ludzie przestają się krępować i żenować, chętnie dają ujście swym złym humorom i nastrojom, a tak zwane dobre maniery zostawiają najczęściej wraz z wierzchniem okryciem w przedpokoju. Jeśli tak jest, — a jest tak nieraz — we wzajemnym stosunku poszczególnych członków rodziny, to cóż dopiero w stosunku do służącej!

Czas pracy. Drogą walk ciężkich i ofiarnych zdobył sobie proletarjat, iż ilość godzin jego pracy jest ściśla określona i ograniczona, a w wielu wypadkach już nawet ośmiogodzinna. U służących dzień pracy trwa właściwie **całą dobę,** bo wszak i w nocy służąca w każdej chwili musi być gotową do usłużenia, gdy „państwo" późno wracają z teatru, czy, gdy ich dzieci o świcie wychodzą na wycieczkę, lub gdy w nocy kto zachoruje i t. p. Ponieważ tutaj miejsce pracy jest jednocześnie miejscem zamieszkania służącej, więc jest ona bezustanku pod kontrolą swego „przedsiębiorcy" (to jest pani domu), nawet ewentualne pauzy w czasie pracy przepędza ona w swym warsztacie pracy (to jest w kuchni), i niema właściwie zupełnie chwil wolnych. Nie może ona naogół przyjmować według swej woli gości, czytać gazety według swego wyboru, nie ma ona wprost chwili, gdzie może być u „siebie", panią swego czasu i swej woli.

Przytem ponieważ służąca mieszka i pracuje w „przedsiębiorstwie" o rozmiarach tak małych, wprost karlich, jakim jest poszczególne gospodarstwo domowe, więc jest ona właściwie odciętą od kontaktu z pozostałą klasą robotniczą, który to kontakt robotnica fabryczna ma zawsze w swym warsztacie pracy. Natomiast służąca obraca się stale wśród „państwa", jest prawie zawsze otoczona przedstawicielami światopoglądu burżuazyjnego czy drobnomieszczańskiego i tym to światopoglądom służąca z dnia na dzień „nasiąka". Jest rzeczą powszechnie skonstatowaną, że rzadko która służąca słyszy wogóle o istnieniu związku klasowego służby domowej!

Ciągła zmiana miejsca pracy. W żadnym zawodzie „płynność" nie jest tak silną, jak tutaj. Składa się na to mnóstwo faktów i przyczyn, których tu w krótkim artykule poruszać nie możemy.

Wspomnimy natomiast o innym momencie, o tem uczuciu samotności, bezdomności, bezcelowości życia, które służące tak silnie odczuwają. Trudno jest nam się wmyślić nawet, jak strasznie samotną jest służąca. Właściwie nikt się o **nie dla niej samej nie** troszczy i nie kłopocze. Dla „państwa" jest ona często jakimś „zwierzęciem" pociągowem, maszyną do pracy. Czyż dziwne, że jeśli wówczas jakikolwiek mężczyzna przemówi do niej życzliwie, ciepłem słowem, służąca ulega tak łatwo? A któryż z mężczyzn weźmie sentyment służącej poważnie? Cóż tedy dziwnego, że tak ciągle słyszy się o samobójstwach wśród służących? Cóż dziwnego, że w kartotece obyczajówki tak ciągle spotykamy słowo: „służąca", że tyle z pośród służących stacza się z czasem w bagno ulicy?

Socjalistki jako „panie domu". Czyż my, socjalistki, mamy tutaj jako „panie domu" całkiem czyste sumienie? Która z nas wskazała choćby swej służącej, że istnieje klasowy związek służby domowej? A przecież mnóstwo jest takich socjalistek, względnie tak zwanych sympatyczek Socjalizmu, które służące posiadają? A przecież przy pewnej dozie dobrej woli jedną taką służącą, którąby „pani domu" — socjalistka uświadomiła, możnaby następnie uświadomić i ściągnąć do organizacji i pozostałą służbę z tego samego podwórka, koleżanki służącej z „magla" i t. p.

Istnieje już cały szereg kobiet, które jako „panie domu", poczytują sobie za obowiązek, by być względną i wyrozumiałą dla służącej, nie dokuczać jej, porozmawiać z nią nieraz serdeczniej, poinformować się o przyczyny jej smutku. Ale „pani domu" — socjalistka — powinna pamiętać o jednem: **obowiązkiem jej jako socjalistki jest uświadomienie klasowe służącej, jest skierowanie jej do związku zawodowego służby domowej.**

W domu socjlistów nie powinna pracować niezorganizowana służąca.

J. Turczyńska.

TELEGRAMY

MIN. ZALESKI U PREMJERA POINCAREGO

Paryż, 11 czerwca. (PAT.). Poincare przyjął dziś popołudniu ministra Zalesekiego, który przybył w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego.

KONFERENCJA MIĘDZY MIN. ZALESKIM A PREMJEREM WALDEMARASEM W PARYŻU

Kowno, 11 czerwca. (PAT.). Agencja Telegraficzna donosi z Paryża, iż odbędzie się tam między premjerem Waldemarasem a ministrem Zaleskim konferencja, na której ustalone zostaną terminy dalszych rokowań polsko - litewskich.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

SPRAWA KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ

Genewa, 11 czerwca (PAT). Międzynarodowa Konferencja Pracy dyskutowała w dalszym ciągu nad działalnością Międzynarodowej Organizacji Pracy. W dyskusji zabierał m. in. głos przedstawiciel Anglji, który, mówiąc o zagadnieniu 8-godzinnego dnia pracy, oświadczył, iż rząd jego, w celu zapewnienia niezbędnego postępu, pragnie określić zasady konwencji waszyngtońskiej w sposób bardziej ścisły, ażeby położyć podwaliny, umożliwiające międzynarodowe zastosowanie tej konwencji. Delegat Belgji, p. Heyman, zaznaczył, iż kraj jego jest zawsze wierny przyjętym zobowiązaniom, oraz nalegał na utrzymanie bez zmian konwencji waszyngtońskiej. Delegat pracodawców francuskich oświadczył, iż konwencja jest przedwczesna i zbyt ogólna. Mówca ten naszkicował program pracodawców, obejmujący ratyfikację konwencji, dotyczącej ochrony kobiet i dzieci, spraw higjeny, ubezpieczeń społecznych i lokalnych warunków pracy.

DZISIAJ RZĄD NIEMIECKI PODA SIĘ DO DYMISJI

TOW. MÜLLER OTRZYMA MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU

Berlin, 11 czerwca (PAT). Jak donosi socjalistyczny „Vorwarts“, tow. pos. Herman Müller, przewodniczący frakcji socjalistycznej Reichstagu, wezwany został przez prezydenta Hindenburga na wtorek, godz. 10 rano. Ponieważ zaś kanclerz Marx ma wyznaczoną audjencję u prezydenta Hindenburga na godz. 9.45 rano, w czasie której ma zgłosić swoją dymisję, więc „Vorwaats“ i za nim cała prasa berlińska jest przekonana, że prezydent Hindenburg, w kwadrans po złożeniu przez kanclerza Marxa dymisji obecnego gabinetu, powierzy misję utworzenia nowego gabinetu pos. tow. Müllerowi.

Frakcja socjalistyczna Reichstagu, na dzisiejszem posiedzeniu, po wysłuchaniu referatu tow. Müllera i po krótkiej nad nim dyskusji, wyraziła zgodę na przyjęcie przez tow. Müllera misji przeprowadzenia rokowań o utworzenie Rządu.

W SEJMIE PRUSKIM

Berlin, 11 czerwca. (A.W.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego, trzy największe partje t. j. socjaliści, demokraci i centrum wyraziły aprobatę na exposé rządu pruskiego, oświadczając, że wytyczne rządu uznają za słuszne.

Głosowanie nad votum nieufności, zgłoszonem jednocześnie przez komunistów i niemiecką partję narodową, odbędzie się w myśl regulaminu dopiero w czwartek.

ZARZĄD FRAKCJI SOCJALISTYCZNEJ W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Berlin, 11 czrwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu frakcji socjalistycznej wybrano ponownie dotychczasowy zarząd frakcyjny. Zarząd ten składał się z tow. tow. pos. Hermana Müllera i Dittmanna jako przewodniczących, posła Henkiego, posła Scheidemanna jako przewodniczącego i d-ra Hertza, jako sekretarza, i posłów Authausera, Breitschalda, Crispiena, Grasmana, Hildebranda, Hilferdinga, Juchaczowej, Loebego, Stamphera i Schumanna, jako członków zarządu.

REWELACJE NIEMIECKIEGO ORGANU PACYFISTYCZNEGO

Berlin, 11 cezrwca (AW). Pacyfistyczne pismo „Inne Niemcy“ (Das Andere Deutschland) pisze w związku z aferą fosgenową w Hamburgu, o potrzebie wprowadzenia kontroli Ligi Narodów w Niemczech, twierdząc, że Reichswehra niemiecka przygotowuje się do nowej wojny. Na dowód tego pismo przytacza szereg faktów, między innemi, iż rząd Cuna w r. 1922 i 1923, podczas okupacji Zagłębia Ruhry, zamówił dużą ilość gazów trujących w tejże fabryce Stelzenberga. Pismo podkreśla cynizm ówczesnego rządu niemieckiego, którego przedstawiciel w Lidze Narodów hr. Bernsdorff w tym samym czacie występował w Genewie przeciwko wojnie gazowej. Dalej pismo stwierdza, że firma Stelzenberga założyła, za wiedzą Reichswehry, farbykę gazów trujących w Rosji.

OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ

23 OSOBY ZABITE; PRZESZŁO 20 RANNYCH

Berlin, 11 czerwca. (PAT.). Liczba zabitych podczas katastrofy kolejowej w pobliżu Siegelsdorf wynosi dotychczas 23 osoby. Dzienniki donoszą, że liczba rannych i poparzonych przez parę z lokomotywy dochodzi obecnie do 120 osób, z czego 11 odniosło ciężkie obrażenia. Przewidują, że liczba ciężko rannych jest większa.

LOSY „ITALJI I JEJ „ZAŁOGI“

Kingsbay, 11 czerwca. (PAT.). Wedle depesz iskrowych, załoga „Italji“ znajduje się w pobliżu wyspy Foyn, koło wybrzeża wschodniego Spitzergu.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.). „Matin“ ogłasza dwie depesze z Kingsbay, wedle których „Italia“ przy lądowaniu została zniszczona. Dwie osoby są ranne. Jednej osobie amputowano nogę. Reszta załogi jest zdrowa i w dobrym nastroju.

RZĄD WŁOSKI ZWRACA SIĘ O POMOC

Moskwa, 11 czerwca (PAT). Włoski charge d'affaires wręczył dziś rządowi sowieckiemu pismo oficjalne, w którem Rząd włoski zwraca się z prośbą o wysłanie do Spitzbergen sowieckiego łamacza lodów w celu przyjścia z pomocą generałowi Nobilo. Przychylając się do tej prośby, rząd sowiecki polecił wysłać największy sowiecki łamacz lodów „Krasin“, zaopatrzony w samolot, do Spitzbergen, oraz łamacz lodów „Małygin“, znajdujący się w Archangielsku,— w kierunku wyspy Nadziei.

W CHINACH

Londyn, 11 czerwca (AW). Z Szanghaju donoszą, że toczą się obecnie zacięte walki o Tien - Tsin. Oczekiwane jest lada chwila wkroczenie nacjonalistów do miasta. Koncesje cudzoziemskie przypominają warownie i znajdują się pod strażą wojsk angielskich, francuskich i japońskich. Od syna Czang Tso-Lina nadeszła wiadomość, że ojciec żyje, jednakże stan jego jest groźny, z powodu silnego wstrząsu mózgu. Zaostrzają się tarcia pomiędzy generałem Yen-Si - Szanem a generałem Fengiem o posiadanie Pekinu, wskutek czego w Pekinie obawiają się wybuchu zbrojnych starć pomiędzy wojskami obu generałów.

Londyn, 11 czerwca (PAT). Czang-Kai - Szek podał się do dymisji ze stanowiska naczelnego komendanta narodowej armji chińskiej.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

STRAJK LEKARZY KAS CHORYCH W WIEDNIU.

Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu strajk lekarzy kas chorych pracowników rządowych. Związek lekarzy wydał zakaz przyjmowania do klinik i ambulatorjów członków kas. Zakaz ten dotyczy 114.000 urzędników i ich rodzin.

STRAJK GÓRNIKÓW W HISZPANJI.

W kopalniach w Asturji (Hiszpanja) rozpoczął się ogólny strajk górników. Praca we wszystkich kopalniach została wstrzymana.

Z AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Akademja francuska dokonała wyboru nowego członka Akademji na miejsce Jonnarta. Wybrany został Maurycy Paleologue, po nim największą ilość głosów otrzymał powieściopisarz Claude Farrere. Paloologue pracował od roku 1880 w ministerjum spraw zagranicznych. W 1920 r. został mianowany podsekretarzem stanu. Napisał on szereg monografji literackich o Alfredzie de Vigny i Dantem, oraz szereg prac historycznych głównie z dziejów Rosji.

DEKRET O STABILIZACJI FRANKA.

„Echo de Paris“ donosi, iż na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, po przedstawieniu przez Poincarego noty Rady Banku Francuskiego, wypowiadającej się za przeprowadzeniem w najbliższym czasie stabilizacji waluty Rada ministrów przyłączyła się do opinji Poincarego,, iż należy w możliwie jaknajkrótszym czasie opracować dekret o stabilizacji według obecnego kursu franka.

SPRAWA BUDOWY TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

Na posiedzeniu Izby Gmin deputowany Labour Party tow. Thurtle interpelował premjera w sprawie podjęcia robót przy budowie tunelu pod kanałem La Manche, twierdząc, że wobec zawarcia paktów lokarneńskich i propozycyj Kelloga w sprawie potępienia wojny, powyższa sprawa powinna być rozważana szerzej, aniżeli li-tylko pod kątem widzenia obrony Imperjum. W odpowiedzi na tę interpelację premjer Baldwin oświadczył, że decyzja, zawieszająca budowę tunelu ze względu na bezpieczeństwo Anglji, powinna być utrzymana i sprawa ta w dalszym ciągu musi być uzależniona od decyzji Rady obrony państwa.

WYCIECZKI

ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. UNIWER. ROBOTNICZEGO

W Pieniny (Kraków, Wieliczka, Nowy Targ, Krościenko, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony, na czeską stronę (Smierdzoncka), Sckolica - Czertezik, przejście przez Wielki Rogacz, Piwniczna, Nowy Sącz), od dn. 28 czerwca do 6 lipca. Prowadzi tow. Halina Kopcińska. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 18 czerwca.

Nad morze polskie i do kaszubskiej Szwajcarji. (Bydgoszcz, Gdynia, Oksywja, Gdańsk, Sopoty, Oliwa, Hel, Kartuzy, Wieżyca), od dn. 30 czerwca do dn. 8 lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 20 czerwca.

Na Słowaczyznę od dn. 14 — 21 lipca prowadzi tow. pos. Czapiński. Koszty 70 zł. Zapisy do dn. 4 lipca.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Zastrzega się w razie konieczności zmianę kosztów oznaczonych. Przy zapisie wpłacać należy 20 zl. zaliczki.

Koszty dzienego utrzymania liczyć należy od 4 — 5 zł. na osobę. Uczestnicy wycieczek, nie należący do T. U. R. i P. P. S., płacą o 5 zł. więcej. Pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS. Przy zapisywaniu należy powołać się na jedną z wymienionych organizacyj, lub przynajmniej osobę, znaną organizacji.

Informacji udziela Sekretarjat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel 325-03, tylko od 5 — 7 godz. wiecz.

ODCZYT ZBIOROWY ZWIĄZKU INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

Wpiątek, dn. 15 b. m. o godz. 8.15 w., odbędzie się w lokalu Związku Inżynierów (ul. Śliska 28) odczyt zbiorowy urządzony staraniem Związku Inteligencji Pracującej.

Z przemówieniami występują: radny H. Erlich, ławnik inż. W. Alter i adw. L. Honigwill.

Tematy: Obecna sesja sejmowa, proces inżynierów w Moskwie, dążenia małych narodów. Po odczycie dyskusja.

Bilety (od 50 gr.) do nabycia przy wejściu od godz. 7.30 wiecz.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

KREDYTY INWESTYCYJNE DLA ŁODZI.

Magistrat otrzymał pismo od prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, z zawiadomieniem, że Bank ma udzielić kredytów, w wysokości 6 miljonów dolarów, na potrzeby inwestycyjne Łodzi.

Pożyczkę tę spłaci Magistrat, z chwilą otrzymania pożyczki amerykańskiej, która, jak wiadomo, uległa chwilowej zwłoce. Dziś odbędzie się w Warszawie decydująca konferencja w sprawie kredytów pomiędzy prezydentem tow. Ziemięckiem a gen. Góreckim.

PLAN BUDOWY DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Odbyło się posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych, na którem złożono szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności, oraz omówiono finansowy i techniczny plan realizacji projektów budowy domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.

Postanowiono zasadniczo rozłożyć budowę na 3 lata, przystępując w roku bieżącym do pracy odrazu w pełnym zakresie.

Przy robotach tych będzie mogło znaleźć zatrudnienie około 4500 robotników.

Gmina Secemin (pow. kielecki)

SPRAWA SĄDOWA ZA... PRACĘ W POLU W DN. 3 MAJA!!

W dniu 3 maja kilkunastu włościan zajętych było pracą w polu. Nikt z pracujących nie domyślał się nawet, że... za pracę w dniu 3 maja może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Tymczasem wszyscy ci włościanie zostali skazani wyrokiem Sądu pokoju w Niewachlowie na 10 złotych grzywny, z zamianą na 3 dni aresztu!!

Służewo (pow. Nieszawski)

LUDNOŚĆ WIEJSKA ZA P. P. S.

W największej gminie powiatu Nieszawskiego — jaką jest gm. Służewo — odbył się 3 b. m. na rynku wielki wiec sprawozdawczy tow. posła Z. Piotrowskiego. Stanowisko klubu P. P. S. w Sejmie w sprawie projektów podatkowych rządu, spotkało się z jednomyślną aprobatą i uznaniem. Zebrani wypowiedzieli się za stanowiskiem politycznem posłów z P. P. S.

Lublin

METODY PRZEPROWADZANIA „PARCELACJI“.

Zw. Zawod. Rob. Rol. Oddział w Lublinie donosi:

W „Expressie Lubelskim“ z dn. 15 b. m. ogłosiliśmy list do p. Antoniego Rostworowskiego w Milejowie, w którym oświadczamy, że służba folwarczna uprawniona do nabycia działek z parcelacji, wpłaci zadatki nie w terminie, lecz wówczas dopiero, kiedy Okręgowy Urząd Ziemski zajmie stanowisko w sprawie sporu, jaki istnieje pomiędzy nabywcami parcel, a właścicielem majątku co do jakości gleby i położenia wyznaczonych działek.

Omawiany list ogłosiliśmy w prasie z tego powodu, że p. Juljan Wójtowicz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, a obecnie upoważniony do prowadzenia parcelacji, listu tego nie przyjął, (jakkolwiek był skierowany na jego ręce, jako pełnomocnika p. Rostworowskiego) — i zwrócił go po rozerwaniu koperty.

Nie zastanawialiśmy się nad tem, gdyby nie okoliczność, że wiąże się to ze sprawą przydzielenia gruntu byłej służbie folwarcznej w Milejowie. Właściciel majątku, Rostworowski, przy pomocy p. Wójtowicza, przeznaczył dla robotników działki ziemi w najgorszem miejscu i o najgorszej glebie, zostawiając dla siebie najlepszą ziemię w majątku.

To też nic dziwnego, że robotnicy nie mogą zdecydować się na kupno działek, na których cierpieć będą nędzę wraz ze swemi rodzinami; zrzec się zaś także nie mogą, gdyż czeka ich bezrobocie i kij żebraczy.

Lecz pp. Wójtowicz i Rostworowski zrozumieć tego nie są w stanie. W roku 1925 p. Rostworowski rozparcelował folwark Starościec o dobrej glebie i żadnemu z robotników działki nie sprzedał.

Dziwić się jedynie należy, że kompetentne czynniki pozwalają na tego rodzaju praktyki, które bynajmniej nie przyczyniają się do uzdrowienia stosunków.

Pozna

SAMOBÓJSTWO REEMIGRANTA W POCIĄGU.

Onegdaj, o godz. 9.30, na dworcu kolejowym w Poznaniu w przedziale III kl. pociągu Poznań — Kalisz, nieznany mężczyzna strzelił 5 razy z brauningu w powietrze, następnie przyłożył broń do skroni i zranił się poważnie. Strzały rewolwerowe wywołały popłoch wśród pasażerów. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.a

Dochodzenie ustaliło, że desperatem jest robotnik Derbich, który powrócił z robót rolnych z Francji. Powód tragicznego czynu nieznany.

Wilno

TRAGICZNY ZGON INSTRUKTORA SPORTÓW WODNYCH.

Zginął tu śmiercią tragiczną instruktor sportów wodnych wileńskiej Makabi, Kruponi. Podczas jazdy łodzią sportową, łódź wywróciła się, wioślarz zamimo wysiłków nie zdołał wyswobodzić nóg, zbyt silnie przywiązanych paskami do podstawy łodzi. Po kilku minutach borykania się, Kruponi stracił siły i, zanim nadeszła pomoc, utonął.

Zakopane

9 OSÓB RANNYCH.

Drezyna zdążająca z Chabówki do Zakopanego wpadła pod Nowym Targiem na wózek z kamieniami, przyczem tak drezyna jak i wózek uległy rozbiciu. 9 osób zostało rannych, z czego trzy ciężko. M. in. ciężko ranny jest inż. Eisinger, naczelnik stacji kolejowej w Suchej, oraz inż. Mróz.

Z Nowego Targu wysłano specjalny pociąg, który udzielił ofiarom wypadku pierwszej pomocy a następnie przewiózł ich do szpitala w Nowym Targu.

NA KUPNO PASA RUPTUROWEGO.

Młody, niezdolny do pracy i nieubezpieczony robotnik prosi o pieniądze na kupno pasa rupturowego, którego cena wynosi 45 zł.

Ofiary na ten cel prosimy składać w Administracji „Robotnika“, Warecka 7 (do godz. 5 popoł.).

WARSZAWA ROBOTNICZA

ROKOWANIA W SPRAWIE PODWYŻEK DLA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W dn. 11 b. m. rozpoczęły się w Min. Pracy i Opieki Społecznej rokowania w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych w przemyśle budowlanym w Warszawie.

Ustalone zostało, że ewentualne podwyżki obowiązywać będą od 11 b. m. Po wzajemnej wymianie poglądów, dalszy ciąg rokowań odroczono do 14 b. m.

NIEDOPUSZCZALNE ZACHOWANIE SIĘ POLICJANTA WOBEC STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.

Rada Krajowa Żyd. związków zawod. komunikuje nam:

W fabryce włókienniczej M. Lechtusa (Nalewki 16), wybuchł przed 4 tygodniami strajk z powodu redukcji zarobków. 30-go maja r. b. gdy strajkujący robotnicy spokojnie stali w bramie domu Nalewki 16, podszedł do nich przodownik policji Nr. 210 i zażądał, by poszli z nim do 4-go Komisarjatu.

W komisarjacie przodownik zaczął wszystkich kolejno bić pięścią po twarzach, a gdy robotnicy protestowali, wpadł we wściekłość i bijąc ich krzyczał: „Ja was nauczę strajkować“. Robotnica Sara Norenberg odezwała się: „Strajkujemy przecież dla tego, że nam chcą zmniejszyć zarobki“. Na to przodownik odrzekł: „Idź na róg to zarobisz więcej“ (!) Potem odprowadzono strajkujących do policji politycznej, skąd sędzia śledczy ich zwolnił, oświadczając że nie było żadnego powodu do aresztowania.

Okazało się później, że wszystko to się stało na życzenie fabrykanta M. Lechtusa. Obecnie zatrudnia on łamistrajków, strzeżonych przez policjanta Nr. 544, który przez cały dzień siedzi w fabryce.

Mamy prawo zapytać, czy wyższa władza policyjna ukaże winnych; czy pouczy p. przodownika Nr. 210, że bicie robotników i posyłanie robotnic „na róg“ nie należy do jego obowiązków służbowych?

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy przypomina o dzisiejszem zebraniu wydziału, w lokalu własnym, Leszno 53, o godz. 7-ej wieczorem. Przemawiać będzie tow. Targowska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We środę, dn. 13 b. m.

Koło fabryki „Pocisk". O godz. 4 min. 30, w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Koło „Annopol". O godz. 7 w budynku nr. 3, w Annopolu, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Dzielnica Wola - Czyste. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło fabryki tytoniowej. O godz. 5 w lokalu dzielnicy. Okopowa 30, odbędzie się zebranie koła.

Sekretarjat Koła Prac. Kasy Chorych czynny jest w środy i piątki od godz. 18 min. 30 do godz. 20 min. 30 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZARZĄDU ODDZIAŁU I WARSZAWA ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Dnia 12 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału I. Ze względu na ważność spraw upraszamy o bezwzględne i punktualne przybycie.

MŁODZIEŻ

Organ. Młodz. T. U. R. Egzekutywa Komitetu Centralnego odbędzie się dnia 13 czerwca (środa) o godz. 9 wiecz. w lokalu „Robotnika", Warecka nr. 7.

Z sądów.

ZA ZABÓJSTWO TOWARZYSZA PRACY

Wojciech Muzyka i Antoni Byczek razem mieszkali i razem pracowali w urzędzie gminnym w Żarnowcu.

Była między niemi jednak poważna różnica. Byczek był mocno urodziwy i miał duże powodzenie u pięknych dam, a Muzyka chciał mieć powodzenie, ale mu się to nie udawało, bo był mocno szpetny. Muzyka trapił się tym, zazdrościł, aż nagle pewnego wieczoru przyszedł do domu i śpiącego przyjaciela zabił uderzeniem żelaznego przedmiotu, a potym trupa nożem w straszliwy sposób pokrajał. Sąd Okręgowy skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny postanowił przesłać Muzyka do zakładu psychjatrycznego pod obserwację.

Bronił adw. Neymark.

TRAGICZNE SKUTKI PIJAŃSTWA.

Jan Kołodziejczyk i Henryk Prus zadużo wypili. Szli szosą i zaczepiali ludzi. Zaczepili i 2 rowerzystów. Od słowa do czynu przeszło do bijatyki i oto jeden z rowerzystów Wojciech Romausz został w czasie bójki zabity.

Sąd okręgowy skazał Kołodziejczyka i Prusa na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny Kołodziejczykowi zmniejszył karę do 3 lat ciężkiego więzienia.

Prusa uniewinniono.

Bronili: adw. Paschalski i apl. sądowy Truskier.

ZA ZABÓJSTWO.

Do Józefa Senczyńskiego przyszli z wizytą w październiku 1927 roku matka żony i brat żony Henryk Woźnicki. W czasie wizyty pomiędzy sublokatorami Leszczyńskich: Kickim i Błaszczykówną wynikła sprzeczka. Woźnicki zwrócił Kickiemu uwagę, by ten nie krzyczał. Kicki odpowiedział mu coś. Woźnicki wściekły zaczaił się na schodach i uderzył Kickiego nożem; ten zmarł.

Sąd okręgowy skazał Woźnickiego na 4 lata więzienia.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę do lat 3.

I. K.

ECHA STRAJKU W BANKU DYSKONTOWYM.

Sąd pokoju VII okręgu rozpatrywał sprawę Stanisława Pogody, oskarżonego z art. 591 K. K. o nieprawne pobieranie zapomóg. Oskarżenie wniósł zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia m. stoł. Warszawy, zgłaszając jednocześnie powództwo cywilne na sumę 130 zł.

Jak ustalił przewód sądowy, Stanisław Pogoda przyjęty był do pracy w charakterze urzędnika z pensją 350 zł. miesięcznie przez Bank Dyskontowy Warszawski dnia 24 września 1927 roku t. p. w czasie głośnego strajku pracowników tej instytucji. Pogoda nie zadowolił się otrzymaną posadą, lecz postanowił ukryć ten fakt i, wprowadzając w błąd Fundusz Bezrobocia, pobierał nadal zapomogi.

Obrońca oskarżonego prosił o łagodny wymiar kary, powołując się na ciężkie położenie materjalne swego klijenta i brak złej woli. Przedstawiciel F. B. udowodniwszy brak okoliczności łagodzących, prosił o surowe ukaranie oraz o zasądzenie powództwa cywilnego. Sąd skazał Pogodę na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem na 3 lata i zasądził na rzecz Funduszu Beezrobocia 130 zł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 744 1 na poziomie 120 m., temperatura 27.7° C., wilgotność 58%, stan nieba: pogodnie. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce. Na zachodzie kraju zachmurzenie większe, przelotne deszcze i nieco chłodniej. Na wschodzie i południu wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz, a po upalnym ranku, również ochłodzenie. Słabe wiatry zachodnie.

Z Tow. Przyjaciół Inwalidów. Towarzystwo Przyjaciół Inwalidów zawiadamia członków, iż Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 13 b. m. we środę o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Marszałkowskiej nr. 74 m. 11 i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych. Rok szkolny w szkołach powszechnych zakończony zostanie dnia 24 czerwca. Na skutek wystąpienia Rady Szkolnej Okręgowej proponowane jest urządzenie dla wszystkich dzieci kończących szkoły powszechne w dniu 25, 26 i 27 czerwca specjalne przedstawienie w Teatrze Wielkim lub Narodowym. W dniu 28 czerwca na Saskim placu odbędzie się zbiórka dzieci, poczem złożone zostaną wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i Adama Mickiewicza.

Tramwaje nocne nr. 30 i 10. Z powodu reparacji prawego toru tramwajowego na ul. Żelaznej, jadąc od Chłodnej do Twardej, wagony linji nocnej nr. 30, poczynając od nocy z 11 na 12 b. m. — aż do odwołania — kierowane będą od rogu ul. Solnej i Mirowskiej zamiast Mirowską — przez Hale Targowe, Graniczną, Królewską, Marszałkowską i od rogu Złotej — normalnie do pl. Zbawiciela. W powrotnej drodze wagony kursować będą normalnie.

Z powodu reparacji toru na Nowym Świecie, poczynając od nocy z 12 na 13 b. m. aż do odwołania, wagony linji nocnej nr. 10 kierowane będą od rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej w stronę Pragi, zamiast przez Al. Jerozolimskie — Marszałkowską, Królewską do Krakowskiego Przedmieścia i dalej normalnie. W powrotnej drodze wagony linji nr. 10 kursować będą normalnie.

Pobór. W środę, dnia 13 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w roku 1907 oraz tych z pośród ur. w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 3 i 4 dzielnicach 5 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zam. w 13 dzielnicy III kom. — w komisji nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1, 3) zam. w 1 dzielnicy 16-go komisarjatu — w komisji nr. 3 (Daniłowiczowska 1), 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach 7-go kom. w komisji nr. 4 (Dobra 72) i 5) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach 10-go kom. — w komisji nr. 5 (Twarda 35).

Ciągnienie II-ej kl. Państw. Loterji Klasowej. Ciągnienie III-ej klasy 17-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, odbędzie się publicznie w czwartek i piątek 14 i 15 b. m. o godz. 8 m. 30 zrana w Warszawie przy ul. Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej), wobec Komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

KRONIKA EMIGRACYJNA

DODATKOWY KONTYNGENT SŁUŻBY DOMOWEJ DO KANADY.

Kanadyjskie tow. kolejowe zgłosiły dodatkowe zapotrzebowanie na 114 służących do Kanady. Kontyngent „Canadian National Railways" obejmuje 74 osoby, kontyngent „Canadian Pacific Railway" — 40 osób.

ZAŻALENIA NA TOWARZYSTWA OKRĘTOWE.

Na zasadzie art. 49 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji, emigranci mają prawo składać zażalenia w polskich konsulatach jak też i w innych placówkach polskich w krajach imigracyjnych o złem traktowaniu przez towarzystwa okrętowe.

Radzimy emigrantom skwapliwie wykorzystać to prawo.

KWOTA EMIGRACYJNA NA ROK 1928 — 1929.

Władze amerykańskie ustaliły już kwotę emigracyjną na rok fiskalny 1928 — 1929, obejmującą 164.667 emigrantów. Udział w tej kwocie posiada 67 państw. Kwota polska jest niezmieniona, wynosi 5.982 emigrantów.

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz. 6, 8 i 10.
VERA REYNOLDS
jako „BOHATERKA WIELKIEJ WOJNY"
obok niej JULJA FAYE, (znana jako cyganka z „Burłaka z nad Wołgi") w roli kaprala Lilly.
Wielki film o miłości w huraganowym ogniu.
Program uzupełnia 3-letni BOBUŚ w arcywesołej komedji „WESOŁA ZGRAJA"

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Wielki podwójny program w 18 aktach
1) „KSIĘŻNICZKA — MODELKA"
arcy-komiczne przygody pięknej księżniczki, która uciekła z pałacu i ukryła się w magazynie mód.
2) Znakomita amerykańska komedja salonowa ERNESTA LUBICZA p. t.
„CAŁUJ MNIE JESZCZE"

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6-ej.
Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!
Artystka o największym temperamencie
CLARA BOW
w pełnym pikanterji filmie p. t.
„ZWYCIĘŻONY WRÓG KOBIET"
Główne role męskie kreują: ERNEST TORRENCE i PERCY MARMONT.
Reżyserował twórca „Niepotrzebnego Człowieka" VICTOR FLEMING.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
„DZIEWCZĘCE ŁZY"
Sandra Milowanoff
Andree Rolane
Olga Day
WŁ. BIURO-CELCIC. NADPROGRAM
Codziennie seanse oświatowe o god. 12 i 5 pp.
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.
Uwaga: Zbiorowe wycieczki z prowincji korzystają z 20% zniżki.

PAN Nowy Świat 40. Pocz. o g. 5-ej
CAPITOL Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 5³⁰.
AGNA PETERSEN-MOZŻUCHINOWA HR. AGNES ESTERHAZY, HANS STÜWE i ANGELO FERRARI kreują główne role w obrazie p. t.
GEHENNA ZDRADZONEGO MĘŻA
Imponujące rozmachem i mistrzowskiem wykonaniem arcydzieło wszechświatowej kinematografji.

CO GRAJĄ KINA?

Coloseum: „Okręt potępionych".
Stylowy: „Mściciele".
Casino. Premjera „Zwyciężony wróg kobiet".
Miejski: „Dziewczęce łzy".
Palace: „Księżniczka modelka" i „Całuj mnie jeszcze".
Pan: „Gehenna zdradzonego męża".
Rococo: „Telefonistka z centrali hotelowej" i „Człowiek który widział śmierć".
Splendid: „Budujemy na kredyt".
Wodewil: „Bohaterka wielkiej wojny".
Capitol: „Gehenna zdradzonego męża".
Światowid: „Pułk śmierci".
Apollo: „Wampirzyca" i Dama z rekordem światowym".
Filharmonja: „Okowy małżeństwa".
Mewa: „Pensjonarki".

Ruch kult.-oświatowy

O. K. R. Warszawa - podmiejska. W nadchodzący piątek, 15 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Długa 10 I p., odbędzie się odczyt tow. D-ra **Alfreda Kriegera** p. t. **ZADANIA POLITYCZNE P. P. S. W CHWILI OBECNEJ.**

Wstęp wolny dla wszystkich.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (Brukowa 29) inż. L. Birk wygłosi odczyt.

Wejście bezpłatne.

Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Wolskiej (Wolska 44), tow. Szczepan Piotrowski wygłosi odczyt n. t.: „Kapitalizm a klasa robotnicza". Wejście bezpłatne.

W czwartek o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Ochota, przy ul. Gropeckiej 59, odbędzie się odczyt inż. Barana p. t.: „Świadczenia socjalne". Wejście bezpłatne.

PRENUMERUJĄC „LOT POLSKI" POPIERACIE L. O. P. P.
Prenumerata roczna 12.— złotych — P. K. O. 7860.
Warszwa, DŁUGA 50.

Ogłoszenia drobne

A) Z powodu wyjazdu tanio sprzedam sypialnię stylową i piękny stołowy — Graniczna 3—1 (brama).

Kuchnia za usługę samotnej, pracującej — Elektoralna 19 m. 39.

POSADĘ otrzymawszy, opłacacie Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35. Próbne jazdy bezpłatnie.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

NA RATY
UBIORY MĘSKIE
wykwintne wykonanie
KRAWIEC MĘSKI Złota 27 m. 34. Tel. 154-81.
Warunki najdogodniejsze.

„PROMOL"
radykalnie tępi mole wraz z zarodkami
Laboratorjum „POLLABOR", Sp z o. o. Warszawa.

PRZY PRACY

W fabryce wyrobów i odlewów żelaznych p. f.: „Eberhard, Wolski i Ska" przy ul. Szarej nr. 12, formiarz, 35-letni Edward Dyngler (Przemysłowa 2), w czasie pracy dźwignął ciężar, wskutek czego doznał nadwyrężenia wiązadeł kręgosłupa w okolicy krzyżowej. Pogotowie po opatrunku przewiozło Dunglera do domu.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

61-letni Stanisław Goćcieta, bez zajęcia (Dzika nr. 62) otruł się kwasem octowym na dworcu Gdańskim. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Nowolipie nr. 38, spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra 22-letni Marjan Lewandowski, murarz (Kacza 23), który był zajęty odnawianiem domu. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa i dolnych kończyn. Po opatrunku Lewandowskiego przewieziono do szpitala na Czyste. Okazuje się, że L. z powodu poniedziałku był podchmielony.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO

Przy ul. Skórzanej nr. 4, otruła się kwasem siarczanym 42-letnia Franciszka Przytuła, służąca, którą w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny. Przytuła przez 18 lat żyła z pracodawcą swym, szewcem, lokatorem tegoż domu. Gdy w tych dniach pracodawca jej ożenił się z inną wybranką, Przytuła z rozpaczy targnęła się na życie.

UDAREMNIENIE KRADZIEŻY I UJĘCIE 2-CH „KOPERCIARZY"

Wczoraj przed południem pełniący służbę w obchodzie wywiadowcy 10-go kom. p. p. zauważyli przed gmachem Filharmonji (Jasna 5) 2-ch znanych złodziei „koperciarzy", którzy „konferowali" z jakimś emigrantem. Na widok przedstawicieli urzędu śledczego, „koperciarze" puściwszy swą ofiarę, usiłowali ulotnić się, wskakując do przejeżdżającego samochodu. Zostali jednak w porę przytrzymani i sprowadzeni do komisarjatu. Są to: Włodzimierz Sergiejew (Strzelecka 1) i Aleksander Gościcki (Strzelecka 31) — znani policji śledczej oszuści karani już niejednokrotnie. Skierowano ich do dyspozycji urzędu śledczego.

UPADEK DO KANAŁU

Przy ul. Nowolipie nr. 38, spadł z ruszt- Rakowieckiej wpadł do kanału 3-metrowego, robotnik 46-letni Teofil Wójcik (Letnia 6). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie 2-ch dolnych żeber. Po opatrunku Wójcika przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 czerwa

Dolar St. Zjedn. 8.87
Belgja 124.45
Holandja 359.75
Londyn 43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.07½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.80
Włochy 47.00
Wiedeń 125.38

Papiery procentowe.

Dolarówka 89.50—92.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 87.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 103.75. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 53.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 75.25. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 196.00—198.15. Bank Dyskontowy 138.00 128.50 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 36.00. Bank Zw. Sp Zarob 87.75. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 152.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 150.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 71.00. Węglowe 102.50. Firlej 68.00. Łazy 9.10. Wysoka 173.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33 00. Cegielski. 46.75 Lilpop 39.00 Norblin 230.00. Orthwein 12.25. Morzejów 48.75. Parowóz 50. Ostrowiec A138.00. B129.00 Zieleniewski 160. Rudzki 51.00 Starachowice 62.00 Zawiercie 29.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 17.00. Haberbusch 242.00 — 241.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 11 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco słabsza. Dolar amerykański 8.89½, Bank Polski 195.00 w żąd. Cukier 70.50, Węgiel 102.00, Modrzejów 48.50, Ostrowiec ser. B. 125, Rudzki 50 00, Starachowice 61.40, Rubli 100 złotem 471.50.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złotowe słabsze.

Obroty akcjami małe.

GORĄ DOROŻKARZE!

4 czerwca r. b. przybył do Paryża dorożkarz berliński Hartmann, który dla zamanifestowania „żywotności" dorożki, odbył drogę z Berlina do Paryża wyłącznie na swoim wehikule. Podróż trwała 2 miesiące. Dzielnego dorożkarza przyjęła ludność Paryża b. serdecznie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Łucja z Lammermooru i „Tańce wschodnie"

Narodowy
o 8-ej „Zaręczyny aktorki" oraz „Majster i czeladnik"

Letni
o 8-ej „Kredowe koło"

Teatr Wielki. Dziś „Łucja z Lamermooru". W roli tytułowej wystąpi gościnnie koloraturowa sopranistka p. Ada Sari, zaś w popisowej partji Edgara tenor Woliński. Przedstawienie uzupełnią „Tańce wschodnie". Ceny zwykłe.

Jutro „Carmen".

Teatr Narodowy codziennie „Zaręczyny aktorki" i „Majster i czeladnik".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Koło kredowe".

Teatr Polski. Dziś „Broadway".

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta".

Qui Pro Quo. Tylko jeszcze dziś i jutro grana będzie rewja „Bernard". W czwartek wobec generalnej próby, przedstawienie zawieszone. W piątek premjera rewji p. t.: „Krewni z Q. P. Q."

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś „Ja pana też...".

Teatr Praski. Dziś i jutro o 8-ej wiecz. „Złodziej i jego mecenas".

Morskie Oko. Codziennie „Tego jeszcze nie było". Początek przedstawień o 7.30 i 10.

Teatr „Czerwony As". Codziennie w ogrodzie (w razie niepogody w sali) „Wszystko na opak".

Cyrk. Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia wielkiego misterjum p. t.: „Golem"

Zrzeszone chóry stołeczne w Dolinie. Jutro w Dolinie Szwajcarskiej w koncercie organizowanym przez Filharmonję Warszawską biorą udział chóry stołeczne: „Drużyna Śpiewacza", „Duda", „Echo", „Harfa" i „Lutnia".

Bilety ulgowe wejściowe dla Związków i Organizacji wydaje Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna (Chmielna 49).

Popis uczniów szkoły muzycznej im. Moniuszki. W środę, dnia 13 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum doroczny popis szkoły muzycznej im. Moniuszki, na którym wykonane zostaną utwory fortepianowe: Mozart Koncert D-dur, Beethoven Koncert C-moll i Goldberg Warjacje G-dur.

ZE SPORTU

WĘGIERSCY TENISIŚCI W STOLICY.

W dniach 15, 16 i 17 b. m. na kortach Legii rozegrany zostanie mecz tenisowy Budapeszt — komb. reprezentacja Polski.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE KLAS B I C.

W dniach 16 i 17 b. m. w Agrykoli odbędą się lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo okręgowe klubów klas B i C. Program zawodów będzie następujący:

Sobota, godz. 16 przedbiegi 100 m., kula, przedbiegi 400 m., skok w dal, 800 mtr., tyczka, przedbiegi 110 m., płotki, finał 400 mtr., bieg 5 km., przedbiegi 4 × 100 mtr.

Niedziela, godz. 10 przedbiegi 200 mtr., dysk, w wyż, międzybiegi 100 mtr., bieg 1500 mtr., finał 200 mtr., oszczep, finał 110 m., płotki, finał, 100 mtr., finał, sztafety 4 × 100 mtr.

NIEDZIELNE REGATY WIOŚLARSKIE W KRAKOWIE.

W Krakowie w nadchodzącą niedzielę, odbędą się wielkie regaty wioślarskie z udziałem osad Warszawy, Poznania, Gdańska i Krakowa.

TEATR NOWOŚCI — Bielańska 5.
KUPON na BEZPŁATNY BILET
na Wielką, szlagierową rewję
„JA PANA TEŻ..."
KAŻDY kupujucy bilet normalny, otrzymuje drugi bilet BEZPŁATNIE. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.
Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie.

Z RADY LIGI NARODOW

DR. ARISTIDES AGUERO BETANCOURT.

przedstawiciel Kuby został obrany na przewodniczącego obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

O REKORD SWIATOWY NA ŁODZI MOTOROWEJ

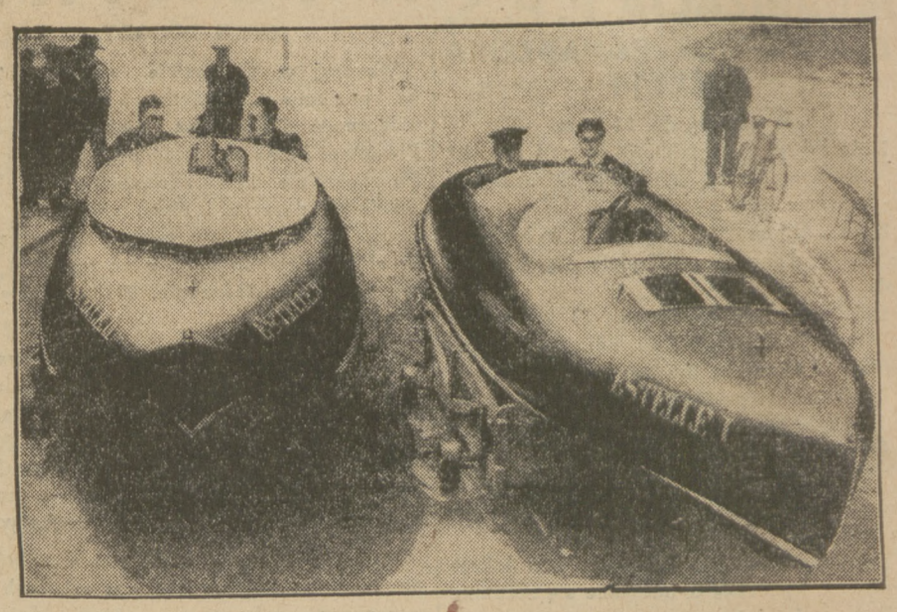

Miss **Carstairs** świetna pływaczka angielska i zwolenniczka jazdy na łodziach motorowych podejmuje się odbyć drogę z Irlandji do Ameryki w ciągu trzech dni na łodzi motorowej „Estelle I" o sile 1.000 koni parowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 13.10— 15.00. Przerwa. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.25. Tydzień kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. „Ułatwienie i ulepszenie pracy w gospodarstwie". 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. „Historja Polski" — odczyt III-ci p. t. „Z życia emigrantów". 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Transmisja odczytu w Poznaniu. 17.45 — 18.55. Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30. Rozmaitości. 19.30 — 20.00. Transmisja opery z Katowic. W przerwie komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce, — oraz biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Psychologiczne i społeczne znaczenie naukowej organizacji pracy" wygł. p. J. Bużycka. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa". 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Tydzień kobiecy w Radjo. Odczyt p. t.: „O nowoczesnych sposobach gotowania". 17.45 — 18.15 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 18.15— 18.55 Koncert popołudniowy. Muzyka francuska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt „Wycieczki w okolice Warszawy". 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 Koncert popularny, (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, oraz zespół chórów warszawskich (męskich). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały „OTO KOBIETA!" komedja w 3-ch aktach W. S. Maughama, przekład Feliksa Tretera.

Czyżby już sezon ogórkowy się rozpoczął? Od kilku dni teatry szyfmanowskie grają dwie sztuki kasowe, — robią sobie interes, a widzom przyjemność. Sztuka wyższej klasy znalazła się w Teatrze Małym. Jej autor, Anglik znany nam jest już z paru komedji. Nowa jego sztuka wygląda jak farsa: żona, mąż, przyjaciółka domu i cichy wielbiciel; ale od połowy rzecz się trochę pogłębia, występuje coś jakby teza. Żona miałaby według zwyczaju, prawo zrewanżować się mężowi w niewierności, ale Konstancja tego na razie nie uczyni, gdyż czuje się już nie sercowo lecz jeszcze finansowo zależną od męża, uważałaby to za niepoprawność przyprawiać mu rogi za jego własne pieniądze. Więc przyjmuje pracę, zarabia, płaci za swoje utrzymanie w domu i po roku pracy wyjeżdża do Włoch na urlop — z wielbicielem, zawiadomiwszy o tem męża. Ona jest w porządku, — lecz mąż jest pobity i skruszony. Sytuacja końcowa podobna do sytuacji w „Norze" Ibsena, tylko że przyczyna rozprawy między mężem i żoną jest romansowa, i ton jest żartobliwszy, — znać tę szkołę humoru otwartości, którą dał Shaw.

Położenie nacisku na pieniężnej stronie małżeństwa, więc niejako kupieckiej, powinno zainteresować socjalistów. Właściwie małżeństwo to jest dojrzałe do rozwodu i mąż grozi rozwodem, ale Konstancja powiada: poco, przecież ja ciebie bardzo lubię, zostańmy przyjaciółmi pod jednym dachem. W tym punkcie jednak pokazuje się, że ten cały konflikt rozgrywa się w sferach zbyt zamożnych, byśmy go mogli wziąć na serjo; pani Konstancja może pracować, ale może i nie pracować, może się rozwieść i może się nie rozwieść, — słowem uprawia pewien sport moralny. Jeżeli w pracy niema momentu przymusu, to nie jest praca prawdziwa, choćby dotyczącemu kapał prawdziwy pot z czoła; jeżeli dwoje ludzi lekceważy instytucję rozwodu, to niema między nimi konfliktu erotycznego, ani nawet socjalnego, tylko towarzyski.

Najmocniejszą stroną tej sztuki Maughama jest jej rozmach antitragiczny, doprowadzony w akcie drugim niemal do paradoksu, do cynizmu. Konstancja nietylko przebacza mężowi, ale nawet rozgrzesza i jego przyjaciółkę; przytomnością umysłu ratuje oboje z niebezpiecznej sytuacji, gdy zdradzony mąż owej przyjaciółki wpada, aby zrobić awanturę. To też wszyscy ją z początku podziwiają, ale potem się dziwią; w końcu jej postępowanie zaczyna się wydawać przewrotnem, drażniącem, — i wcalebym się nie dziwił, gdyby który z recenzentów napisał, że to jest kobieta zimna, wyrafinowana, pod maską dobroci obłudna, formalistka, że bardzo dobrze się stało, że ten mąż ją zdradza, widocznie zasługiwała na to. Oczywiście autor nie miał takich zamiarów, wziętych już z charakterologji. Każdy autor, gdy chce przeprowadzić jakąś myśl, czy tezę, wikła się w tego rodzaju trudności, naraża się na zarzuty, że sam nie zna swych osób. Niemiecki dramaturg współczesny Herbert Eulenberg w swej książce o teatrze między innemi wytoczył taki akt oskarżenia Norze i Grzegorzowi Werle.

Ja osobiście pasjami lubię sztuki, w których ktoś klaruje i opanowuje sytuację, góruje nad otoczeniem, przenika ludzi i umie stosunkom między nimi nadać nowe formy. Możnaby śledzić od komedji Scribego i Sardou'a począwszy, jak się w dramacie rozwijał ten typ opanowania rzeczywistości; z początku jest ono powierzchowne, jakby detektywiczne, tyczy się spraw zewnętrznych; później — u Ibsena i Shawa następuje opanowanie rzeczywistości psychologicznej i społecznej. W recenzjach swoich już wielokrotnie podnosiłem sztuki tego rodzaju.

Ale to samo lubią i widzowie, nie wiedząc; zwłaszcza uradowane były panie, że mężczyzna został przez kobietę w tak dowcipny, konsekwentny — i dżentelmeński sposób wystrychnięty na dudka.

Konstancję grała pani Przybyłko-Potocka z szlachetnym wdziękiem, z umiejętnością prowadzenia dyalogu i odpowiedniego podawania poant dramatycznych. Wyższość umysłowa nad otoczeniem w jej ustach wydawała się naturalną i wiarygodną; czegoby np. nie można powiedzieć o niejednej wybitnej aktorce na jej miejscu. Oczywiście pozostawała pewna — ciekawa dla obserwatora — sprzeczność między rolą a indywidualnością artystki. Talent p. Potockiej jest w gruncie rzeczy tragiczny, w jej humorze jest pewna melancholja,— grała ona Konstację tak, że nieraz wydaje się, jakby ta kobieta coś jeszcze knuła, dusiła w sobie, coś jeszcze miała do wyznania, może utajone lub nieuświadamiające się jej samej uczucie dla męża - łobuza. Zapewne też wielu słuchaczy, a zwłaszcza słuchaczek czekało takiego obrotu komedji, że Konstancja tylko robiła próbę, że w końcu się nawróci — ale gdzież tam! To jest tylko polski sentyment, wspomnienia ze starych romansów à la Marlitt i Braddon, gdzie wszystko się dobrze kończyło; Maugham już na te stopnie nie wraca.

Teatr Polski: „BRADWAY", sztuka w 3 aktach Ph. Dunninga i G. Abbota, przekład J. B. Rychlińskiego. Reżyserja L. L. Schillera, dekoracje St. Śliwińskiego, piosenki I. Maklakiewicza, choreografja Tacjanny Wysockiej, kostjumy Stefana Norblina, teksty piosenek I. Hem i Tolla, jazz Rajznera.

Samo wyliczenie tylu przystawek pokazuje, że mamy tu do czynienia z sztuką przygotowaną na sezon ogórkowy. Rdzeniem jej jest awantura detektywiczna: członkowie dwuch band przemycających alkohol do Broadwargu (dzielnica Nowego Jorku) mordują się między sobą, śledzi ich agent policyjny, kochanka zabitego apasza mści się na zabójcy, waląc doń z rewolweru. I ci bandyci i detektyw są dość naturalni; detektyw nie zanadto mądry; ciekawym objawem socjologicznym jest nadto pewna symbioza między policją a bandytami, ale ludzie w Polsce znają podobne rzeczy z czasu nieustannej walki między ochraną, a rewolucją podziemną. Powiedziałem: naturalni, — ale za to nie bardzo autentyczni i wogóle gdyby nie alkohol, mogłaby ta sztuka tak samo rozgrywać się w Paryżu, w Londynie, — tak mało w niej kolorytu lokalnego. Przyczynia się do tego niemało i adeptacja sztuki, dokonana przez tłómacza i reżysera. Przekład jest żywy, ale może aż zanadto lokalizujący; jestto kopalnia polskich żargonów z różnych dziedzin. Reżyser zaś ustawia w tyle reflektor z romantycznem światłem księżycowem, transponuje sztukę na atmosferę „Walca nocy" Zbierzchowskiego, który przed laty 20 szerzył w całej Polsce kult „kawalerów księżyca". W akcie II jeden z bandytów deklamuje wiersz o elektrycznym fotelu, napisany oryginalnie tutaj przez pewnego sławnego poetę, który chce pozostać incognito. W akcie I znów apaszka śpiewa ładną piosenkę bandycką. Oryginał nie ma tych wkładek.

Ten światek kryminalny miesza się na scenie z światkiem artystów kabaretowych,—cała rzecz bowiem rozgrywa się za kulisami małego teatrzyku, rozmaitości, gdzie bandyci przychodzą, aby pić, śledzić publiczność i bawić się z dziewczętami.

Razem ta mieszanina daje ładne i barwne widowisko, które też niezawodnie zrobi dużą kasę. Sceny tragiczne przeplatają się z komicznemi, girlsy ćwiczą się, siadają na kolana bandytom, murzyn roznosi napoje, pani Modzelewska pokazuje swój niepośledni talent kabaretowy, Kuncewiczówna śpiewa demonicznie piosenkę apaszowską. Jej niema gra w III akcie po zastrzeleniu herszta bandytów (p. Samborskiego) jest znakomita. Zdolnego i gadatliwego artystę kabaretowego grał z humorem p. Wesołowski, wyczyniając przytem różne gimnastyczne kawały na wszelkich schodach, beleczkach i poprzeczkach ekspresjonistycznych, które na scenie ustawił p. Śliwiński. P. Samborski ma za ciężki kaliber na tego apasza — a może był w sam raz ze swoją trwogą i wyrzutami sumienia; taki kawałek Franciszka Moora może się też przydać w tym bigosie.

Karol Irzykowski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.